27.11.34.

Uwaga! numer nie jest antydatowany

Cena 15 gr.

Dziś 12 stron

KURJER POWSZECHNY

WYCHODZI CODZIENNIE RANO

Redakcja i Administracja: Kraków, Rynek 6. I. p. tel. 120-76. Lwów, Mochnackiego l. 48 Telefony: 53-79. 92-46. 46-34.

REDAKTOR NACZELNY JAN MATYASIK

P.K.O. 503.750

PRENUMERATA z dostawą do domu (roznosicielem lub pocztą) miesięcznie . . . . —4 zł. bez dostawy tj. przy odbiorze w kantorach wydawn. miesięcznie. 3·50 zł.

Rok VIII. | Kraków-Lwów, piątek 15 marca 1935 | Nr. 73 ABC

„Redaktorzy" komunistyczni przed sądem

WARSZAWA, 14. 3. (Tel. wł. G.). Z Łodzi donoszą, że prokuratura tamtejszego sądu okręgowego doręczyła akt oskarżenia w sprawie polityczne] o komunizm. W stan oskarżenia postawiono *szereg żydowskich redaktorów, współpracowników i wydawców czasopism: „Ze świata", „Kronika", „Freie Trybune" i „Literarische Trybune", którzy uprawiali agitację komunistyczną.* Proces znajdzie się na wokandzie sądowej 1 kwietnia. Na ławie oskarżonych zasiądzie *17 osób z „redaktorem" Eisemanem na czele.* Eiseman i trzej jego towarzysze odpowiadać będą z więzienia.

Proces H. Zaborowskiej

WARSZAWA, 14. 3. (tel. wł. — G.). W sądzie okręgowym rozpoczął się dziś proces Heleny Zaborowskiej, b. przewodniczącej Chrześcijańskiego Zw. Służby Domowej i znanej działaczki Ch. D., oskarżonej o przywłaszczenie pieniędzy członkiń Związku.

Zarzuty powstały po rozwiązaniu przez sąd największej w Polsce organizacji służby domowej, przyczem **zpośród kilkunastu tysięcy członkiń zaledwie trzy wniosły pretensje pieniężne.** Zaborowską aresztowano. Wszystkie pieniądze zwróciła ona, prócz jednego wypadku, gdzie okazało się, że staruszka, roszcząca sobie pretensje przebywa w zakładzie dla psychicznie chorych. Zaborowska zobowiązała się zwrócić pieniądze tej osobie, której prawnie będą się należały. **Akt oskarżenia, popierany przez prokuratora Sieroszewskiego, zarzuca Zaborowskiej używanie pieniędzy członkiń na swoje prywatne potrzeby.** Broni adwokat Niedzielski.

Odeszli z kwitkiem

WARSZAWA, 14. 3. (Tel. wł. G.). Dziś zapadło postanowienie cywilnego stołecznego sądu apelacyjnego na sesji niejawnej, w sprawie skargi francuskich akcjonarjuszy elektrowni warszawskiej, przeciwko sekwestrowi sądowemu. *Zażalenie to zostało oddalone i tem samem uprawomocniła się decyzja o utrzymanie sekwestru sądowego.*

Zakaz wolnego przywozu towarów kolonialnych

WARSZAWA. 14. III. (Tel. wł. G.). Z dniem 14. b. m objęte zostały zakazem wolnego przywozu do Polski następujące towary kolonjalne: **banany, owoce tak zwane grapefruity, cytryny, kawa, herbata, kakao, szafran, pieprz, cynamon i goździki.** Rozporządzenie nie dotyczy wyżej wymienionych towarów, jeżeli dnia 13. bm. znajdowały się już na polskim obszarze celnym. Na przyszłość przywóz ich może się odbywać tylko za zezwoleniem władz rządowych i w ramach kontyngentów przyznanych obcym państwom na poszczególne towary.

Rzeczoznawcy o rządowym projekcie klasyfikacji gruntów

WARSZAWA. 14. III. (Tel. wł. G.). Dziś w Senacie odbyło się posiedzenie komisji skarbowo - budżetowej poświęcone wysłuchaniu opinji szeregu rzeczoznawców o rządowym projekcie ustawy dotyczącym podatku gruntowego, a w szczególności o zawartej w tej sprawie klasyfikacji gruntów.

Rzeczoznawcami byli profesorowie: Miklaszewski z Warszawy, jeden z współtwórców projektu rządowego, dalej prof. Mikułowski - Pomorski z Warszawy, prof. Włodek z Uniwersytetu Jagiellońskiego i prof. Janowski, rektor Akademji Weterynaryjnej we Lwowie. Wydając opinję **rzeczoznawcy zgodzili się w zasadzie na tabelę klasyfikacyjną projektu rządowego, zaproponowali jednak pewne zmiany.** Między innymi prof. Włodek zwrócił uwagę na to, że **meljoracje nie powinny wpływać na podniesienie podatkowej kwalifikacji gruntów, gdyż odstraszyłoby to od ich przeprowadzania.**

W dyskusji zabrał głos prof. Głąbiński z Klubu Narodowego i wskazał, że w projekcie nie ma wzmianki o znaczeniu warunków ekonomicznych, które wpływają nieraz decydująco na dochodowość gruntów. Pod tym względem projekt nie zawiera żadnych wskazówek dla komisji kwalifikacyjnej, **a same finansowe własności gruntu, chociażby najkorzystniejsze, nie decydują o ich dochodowości.**

Pogląd ten podzielili rzeczoznawcy i osądzili, że **momenty te powinny być uwzględnione w ustawie.** Z przebiegu dyskusji wynika, że projekt rządowy musi być uzupełniony. Wątpliwem jest, aby Izby Ustawodawcze zdołały to jeszcze w tej kadencji uczynić, komisja sejmowa bowiem rozpoczyna pracę nad projektem, więc raczej istnieje możliwość ogłoszenia go potem w drodze pełnomocnictw, lub też pozostawienia do następnej kadencji.

Wzmożone tempo obrad

zapowiedzią końca sesji Sejmu i Senatu

WARSZAWA. 14. III. (Tel. wł. G). Jutrzejszy dzień zapowiada się w Sejmie bardzo pracowicie, zwołano bowiem szereg komisyj, stawiając na porządku dziennym **wszystkie najważniejsze sprawy.** Przed południem więc rozpocznie się posiedzenie komisji skarbowej, która ma załatwić **wszystkie podatkowe przedłożenia rządu, ustawę o pożyczce wewnętrznej, o zmianie statutu Banku Polskiego, a także wniesioną już nieco dawniej wielką ustawę o podatkach gruntowych.**

Jednocześnie obradować będzie komisja prawnicza nad pełnomocnictwami dla Prezydenta Rzplitej, oraz nad dodatkowemi kredytami i poprawkami Senatu do budżetu za r. 1935/36. Poddanie tych wszystkich spraw pod obrady komisji, zdaje się wskazywać **na tendencje zamknięcia sesji już w najbliższym czasie.**

Angielskie auta w drodze do Polski

WARSZAWA, 14. 3. (tel. wł. — G.). W drodze do Warszawy znajdują się transporty samochodów, produkcji angielskiej, w ogólnej ilości **500 wozów.** Są to transporty próbne, składające się z najrozmaitszych rodzajów samochodów różnych fabryk. **Ceny ich kształtować się będą od 4.300 zł. za „Austiny", 4-ro osobowe, do 8.500 zł., za te same wozy luksusowe 5-cio osobowe.**

Obecnie bawią w Polsce przedstawiciele fabryk angielskich, którzy wyruszają na objazd całego kraju, w celu **zbadania dróg w Polsce, organizacyj sprzedaży samochodów, oraz ewentualnych możliwości sprzedaży wozów. Jednocześnie goście zagraniczni mają badać możliwości budowy w Polsce montowni samochodów swoich fabryk i prawdopodobnie wybiorą odpowiednie miejsce pod ich urządzenie.** Sprawa budowy montowni stanie się dopiero aktualna po rozpatrzeniu wszystkich ofert złożonych władzom państwowym, co nastąpić ma w najbliższych tygodniach.

Łódzka rada miejska usuwa Żydów z magistratu

WARSZAWA, 14. 3. (Tel. wł. G.). Z Łodzi donoszą: Na środowem posiedzeniu miejskiej komisji regulaminowoprawnej ustalono zmiany statutu nagród miasta za prace naukowe, literackie lub z dziedziny sztuki. *Najdalej idącą i słuszną poprawkę wniósł obóz narodowy w tym sensie, że nagrody mogą być udzielane tylko Polakom z wyłączeniem Żydów.*

Ponadto na następnem posiedzeniu rady miejskiej Klub Narodowy postawił wniosek nagły, w którym *będzie się domagał natychmiastowego wymówienia pracy Żydom w magistracie* z ustawowem 3-miesięcznem wymówieniem.

WARSZAWA, 13. 3. (Tel. wł. G.). Według wiadomości, nadesłych z Paryża, nowomianowany ambasador francuski w Warszawie p. *Leon Noel przybędzie do stolicy w pierwszych dniach kwietnia.*

Nędza i ubóstwo ludności małorolnej

WARSZAWA. 14. III. (Tel. wł. G). Centralne organizacje rolnicze dokonały obliczeń, z których wynika, **że na gospodarstwach o obszarze do 5 ha żyje w Polsce około 12 milj. ludzi. Blisko 6 milj ludności wiejskiej bytuje na gospodarstwach o obszarze do 2 ha. Właściciele gospodarstw karłowatych i ich rodziny znajdują się w skrajnej nędzy.**

800.000 mieszkańców bez dobrej wody

WARSZAWA. 14. III. (Tel. wł. G). Program robót inwestycyjnych, które mają być uruchomione za pieniądze uzyskane z pożyczki wewnętrznej przewiduje między innemi budowę wodociągów, kanalizacji, szkół i rzeźni w miastach. W szkołach fachowych zwracają uwagę, że **około 30 miast, liczących ponad 20 tys. mieszkańców nie ma wodociągów. Przeszło 80 tys. ludności miejskiej w Polsce pozbawionej jest dobrej wody.** Zaopatrzenie tych miast w wodociągi musiałoby pochłonąć sumę około 240 miljonów zł.

XXX

Tendencja stabilizacji dolara i funta

PARYŻ. 14. III. (PAT). Agence Economique et Financiere publikuje depeszę z N. Jorku, według której należy liczyć się z inicjatywą Stanów Zjedn. w sprawie stabilizacji dolara i funta. Stany Zj. mają zaproponować W. Brytanji wszczęcie rokowań w sprawie ustalenia angielskiego punktu widzenia na problem stabilizacji walut anglosaskich. W związku z tem mówi się o zamierzonej, jakoby dewaluacji dolara do 50 proc. dawnej wartości. Ma to nastąpić już w stosunkowo bliskim czasie.

* * *

WARSZAWA. 14. III. (PAT). Na dzisiejszych giełdach walutowych, obie dewizy anglosaskie poważnie zwyżkowały Londyn w Warszawie notowany był 25.18, wobec wczorajszego kursu 24.99, dewiza na N. Jork 5.29 1/8 wobec 5.29 3/8. W Londynie w związku z większą zwyżką funta niż dolara dewiza onwojorska w późniejszych godzinach giełdowych osłabła, osiągając 4.85 5/8.

Zniżka ceny spirytusu dla celów leczniczych

WARSZAWA, 14. 3. (PAT). Dziennik Ustaw Rz. P. z dnia 19. III. 1935 zamieszcza rozporządzenie Ministra Skarbu, ustalające cenę spirytusu na cele niekonsumcyjne. W myśl nowego rozporządzenia opłata monopolowa od 1 litra spirytusu 100%-wego przeznaczonego do wyrobu środków leczniczych i specyfików farmaceutycznych do użytku specjalnego, na cele naukowo-laboratoryjne oraz dezynfekcyjne, obniżona została z 7.10 do 5.60 zł., zaś cena sprzedażna litra spirytusu 100%-owego przeznaczonego na wymienione powyżej cele, **ustalona została na 7.50 zł. zamiast dawnej ceny 9 zł.** Rozporządzenie wchodzi w życie z dniem ogłoszenia, tj. z dniem dzisiejszym.

Niemcy będą miały armję większą od francuskiej

Zbrojenia powietrzne pierwszem pogwałceniem traktatu wersalskiego

BERLIN. 14. III. (PAT). Komentując wywiad min. gen. Göhringa, „Diplomatisch - Politische Korrespondenz“, organ ministra spraw zagranicznych Rzeszy podkreśla, że zapowiedziane **zarządzenia w sprawie utworzenia lotnictwa wojskowego stanowią tylko jedno ogniwo w logicznym rozwoju, którego punktem wyjścia była konferencja rozbrojeniowa.** W maju 1933 kanclerz Rzeszy domagał się dla Niemiec 300-tysięcznej armji, oraz odpowiedniej ilości samolotów obronnych, wyrzekając się jednocześnie samolotów bombardujących. Włochy i Anglja przed półtora rokiem zgodziły się zasadniczo na przyznanie Niemcom obronnej floty powietrznej. Inne mocarstwa mogą całkowicie przypisać sobie, że istotne **warunki wyrzeczenia się Niemiec samolotów bombardujących dziś nie istnieją. Angielska Biała Księga zniszczyła ostatecznie wszelkie możliwości rozbrojenia w powietrzu.** Niemcy widziały się zmuszone wobec tego podjąć zarządzenia przygotowawcze w kierunku stworzenia lotnictwa w rozmiarach, których wymagają istniejące w całym świecie okoliczności.

Polemizując z twierdzeniami prasy zagranicznej, które w związku z wywiadem premjera Göringa, zarzuca Niemcom zamiary wojenne i żąda okrążenia Niemiec „Dipl. Polit. Korrespondenz“ pisze: W odpowiedzi na to, należy z całą wyrazistością i energją podkreślić, że taka konkluzja oznacza jednocześnie niedopuszczalne stosowanie dwojakiej miary, oraz inkryminacje moralne wobec Niemiec. Niemcy czynią teraz tylko to, co wszyscy inni, czyli stosują do siebie te same prawa co inni, lecz zostały do tego zmuszone przez wolę innych do nierozbrojenia się.

PARYŻ. 14. III. (PAT). Dzisiejsza **prasa ocenia zbrojenia powietrzne Niemiec, jako pierwsze pogwałcenie traktatu wersalskiego.** Nie wyraża jednak z tego powodu większego zdziwienia niż przy innych zarządzeniach zbrojeniowych, dodając, że jest to przejrzysta gra Niemiec **w przededniu rozmów berlińskich. Jest to polityka faktów dokonanych.** Lecz Anglja, Włochy i Francja nie pozostaną bezsilne i zaczną między sobą narady.

LONDYN. 14. III. (PAT). „Daily Telegraph“ donosi, że niemieckie siły lotnicze, będące obecnie w fazie tworzenia, **liczyć będą 1.300 samolotów pierwszej linji bojowej.**

Kanclerz Hitler zamierza zażądać nowych zbrojeń na morzu, oraz powiększenia floty wojennej do wysokości 1/3 tonnażu brytyjskich sił morskich. Ponadto Hitler zamierza domagać się powiększenia armji lądowej, stosownie do liczby ludności Niemiec, co oznaczałoby, że **armja niemiecka będzie większa od francuskiej.**

Termin angielskiej wizyty w Berlinie

BERLIN. 14. III. (PAT). Wczoraj wieczorem Niem. Biuro Inf. ogłosiło następujący komunikat: Wobec zawiadomienia przez M. S. Z. Rzeszy, w ubiegłą sobotę, ambasadora Brytanji Phippsa, iż wizyta ministrów angielskich może nastąpić po upływie mniej więcej 14 dni, ambasador angielski zaproponował rządowi niemieckiemu, aby termin wizyty wypadł na dnie 25 i 26 b. m. Ambasadorowi Brytanji zakomunikowano, że rząd Rzeszy oczekuje w tym terminie gości angielskich.

PARYŻ. 14. III. (PAT). Korespondent Havasa donosi z Londynu, iż koła miarodajne wyrażają ubolewanie spowodu tego, że Niemcy przed wizytą ministrów angielskich postanowiły przeprowadzić militaryzację lotnictwa, co jest **jawnem pogwałceniem traktatu wersalskiego.** W kołach tych sądzą, że **nie jest rzeczą właściwą, aby rokowania mające na celu zawarcie nowych umów w sprawie bezpieczeństwa, były poprzedzane posunięciami, równoznacznemi z jednostronnem wypowiedzeniem dawnych instrumentów dyplomatycznych.**

Wielkie ćwiczenia przeciwlotnicze w Berlinie

BERLIN. 14. III. (PAT). W całym Berlinie prowadzone są intensywne **przygotowania do wielkich ćwiczeń obrony przeciwlotniczej, zapowiedzianych na dzień 19 i 20 b. m.** Najważniejszem centrum ćwiczeń będzie południowo-zachodnia dzielnica Berlina, sąsiadująca z lotniskiem w Tempelhoff.

Władze wydały mieszkańcom cały szereg rygorystycznych przepisów, które muszą być ściśle wykonane. W oznaczonej godzinie na dany sygnał, wszelka komunikacja zostanie przerwana, mieszkańcy będą się musieli schronić do specjalnie zabezpieczonych piwnic i schronów.

Inspektor Bonny aresztowany

PARYŻ. 14. III. (PAT). Znany z afery Stawiskiego inspektor policji Bonny został wczoraj w nocy aresztowany w Paryżu.

Odrzucony wniosek o votum nieufności

LONDYN. 14. III. (PAT). Izba lordów odrzuciła bez głosowania wniosek o votum nieufności dla rządu, w związku z polityką zbrojeń, przedstawioną w ogłoszonej ostatnio Białej księdze.

Polsko węgierskie rokowania handlowe

BUDAPESZT. 14. III. (PAT). Rokowania polsko - węgierskiego komitetu studjów gospodarczych, prowadzone są w przyjaznym nastroju i zmierzają do uregulowania systemu kompensacyjnego, utrudnionego ze względu na węgierskie ograniczenia dewizowe. Wyniki dotychczasowych rozmów są zadowalniające. W dalszym ciągu rokowań omawiane będą kwestje rozwinięcia formy transakcyj kredytowych, oraz sprawa wymiany turystycznej.

Holenderska Bereza dla cudzoziemców

HAGA. 14. III. (PAT). Rząd holenderski postanowił utworzyć pod Utrechtem obóz koncentracyjny **dla uciążliwych cudzoziemców.** W obozie znajdzie pomieszczenie 200 komunistów niemieckich, którzy wykonywać będą roboty ziemne.

Zaginiony lotnik polarny

MOSKWA. 14. III. (PAT). Lotnik Farych, przewożąc chorego radjotelegrafistę, z polarnego posterunku meteorologicznego Marsal do stacji meteorologicznej Chabarowo, **zmuszony był lądować w drodze — jak przypuszczają, — wskutek defektu silnika.** Na pomoc lotnikowi wyruszyła natychmiast ekspedycja ratunkowa złożona z 6 sań, zaprzężonych w psy. Akcja ratunkowa utrudniona jest z tego względu, ponieważ **radjo Farycha nie odpowiada.**

Komunikacja lotnicza przez Pacyfik

WASZYNGTON. 14. III. (PAT). Sekretarz marynarki Swanson udzielił towarzystwu lotniczemu „Panamerican Air Ways“ zezwolenia na otwarcie lotniska, na wyspie Guam, w celu ułatwienia komunikacji lotniczej przez Pacyfik. Inne towarzystwo lotnicze stara się o koncesję na otwarcie komunikacji lotniczej przez Pacyfik.

Socjaliści francuscy tylko za ochotniczym zaciągiem do armji

PARYŻ. 14. III. (PAT). Na posiedzeniu wojskowej komisji Izby Deputowanych wywiązała się dyskusja nad wnioskiem dep. Reibela (centrum republikańskie), który proponował zwrócić się do rządu z prośbą o udzielenie komisji w piątek szczegółowych wyjaśnień co do sprawy przedłużenia czasu służby wojskowej.

Socjaliści sprzeciwili się temu wnioskowi, wysuwając wniosek przejścia nad tą sprawą do porządku. Wniosek socjalistów przyjęty został większością 20 głosów przeciwko 8. W uzasadnieniu swego wniosku socjaliści podkreślają, że rząd powinien wyczerpać przedewszystkiem wszelkie możliwości ochotniczego zaciągu do armji, zamiast przedłużenia czasu służby wojskowej.

Rząd grecki konfiskuje majątki powstańców

ATENY 14. 3. (PAT) Konfiskata majątków powstańców rozpoczęła się. Jak obliczają znajdujący się w Grecji majątek Venizelosa i jego rodziny posiada wartość około pół miljarda drachm.

ATENY, 14. 3. (PAT). Venizelos przesłał rządowi depeszę, w której zawiadamia, że z pieniędzy zabranych przez powstańców na Krecie *gotów jest zwrócić 10 milj. drachm, a sumę tę uważa jako swój dług osobisty*

ATENY 14. 3. (PAT) Dziś rozpoczęła się demobilizacja żołnierzy powołanych pod broń w związku z powstaniem. 6 generałów, którzy sympatyzowali z ruchem powstańczym zostało zwolnionych z wojska.

BIAŁOGRÓD. 14. III. (PAT). Gen. Kondylis w wywiadzie prasowym oświadczył, **że będzie musiał zastosować radykalne środki, w celu zabezpieczenia kraju przed tragicznemi zamachami.**

SOFJA. 14. III. (PAT). Dowódca b. armji powstańczej, gen. Kamenos jest przybity poniesioną klęską i cierpi na nerki. Oficerowie greccy, którzy przeszli na terytorjum Bułgarji oświadczają, że przyczyną niepowodzenia rewolucji było jej **zbyt wczesne rozpoczęcie, oraz wypadki zdrady.**

BUKARESZT, 13. 3. (PAT). Wszystkie posterunki graniczne otrzymały *rozkaz niewpuszczania do Rumunji uchodźców z Grecji.*

STAMBUŁ, 13. 3. (PAT). Część rozbitego IV-go korpusu greckiej armji powstańczej usiłowała schronić się na terytorjum tureckie. Pomiędzy stacjami pogranicznemi Uzun i Pythien stoi *pociąg z 5 wagonami pełnemi oficerów i żołnierzy armji powstańczej.*

Powstańcy usiłowali przejść granicę turecką, lecz *władze tureckie nie dopuściły do tego.* Obecnie powstańcy prowadzą rokowania z władzami tureckiemi o pozwolenie przejścia granicy.

Masonerja w Czechosłowacji

W Czechosłowacji pracują trzy regularne wielkie loże, uzależnione od Wielkiego Wschodu Francji:

a) Wielka Loża Lessinga pod trzema pierścieniami w Pradze (Trojanowa 7). Ta wielka Loża posiada 24 loże i liczy około 1500 członków; posługuje się językiem niemieckim. Wielkim mistrzem jest Adolf Hirschick, asystentami wielkiego mistrza są Żydzi: dr. med. Oskar Posner, dr. Juljusz Katz, dr. Guhr. Loża ta utrzymuje kontakt z ośmioma niemieckiemi wielkiemi lożami i oczywiście z czeską Lożą Narodową.

b) „Narodni velika Loze ceskoslovenska“ rezyduje w Pradze i liczy przeszło 500 członków. Wielka Loża pracuje w ukryciu, w niewielkiej liczbie „braci“, ale wpływowych członków masonerji. Podlega jej szereg lóż w Pradze i na prowincji.

Prezydent Masaryk należy do praskiej loży „Narod“, dr. Benes do loży „Prawda vitezi“; do masonerji należą również: generał - inspektor armji Syrovy, socjal - demokratyczny minister, Żyd, dr. Meisner, dr. Kramarz i wielu in.

Wielkim mistrzem jest dr. Karol Weigner. Asystentami wielkiego mistrza są: Vladimir Fainor, Emil Lany, Franciszek Kaderavek, Karol Risinger, Franciszek Richter i Leo Schwarz. Skarbnikiem jest Ota Kostar. Wszyscy należą do Wielkiego Wschodu Francji.

c) Związek Lóż masońskich „Brücke“, (Praga 2, Lützowova 45), założony został w r. 1928. Związek ten liczy około 200 „braci“. Przewodniczącym związku jest Louis Alt. Związek obejmuje 3 loże: jedną w Pradze, jedną w Brnie i jedną w Bratislawie. Wszystkie loże są bardzo zażydzone, ich tajny wpływ polityczny jest znaczny.

Opinja włoska o polityce zagranicznej Polski

W poważnym tygodniku politycznym *„Affari Esteri“* wychodzącym w Rzymie znajdujemy dłuższy artykuł z rozważaniami na temat obecnej polityki zagranicznej Polski, z którego cytujemy kilka ustępów.

Autor artykułu stwierdza, że coraz liczniejsze są w Polsce głosy przeciw polityce współpracy z Niemcami. Nieoczekiwana ta idylla berlińsko - warszawska kryje w sobie napewno dużo więcej niespodzianek i rozczarowań, niż przyjaźń z Francją, która zawsze była jednym z najgorętszych rzeczników i obrońców niepodległości Polski, nawet wówczas, gdy perspektywa współpracy polsko - francuskiej wydawała się jeszcze śmieszną chimerą.

Pojawiają się pewne oznaki, wskazujące na zmianę orjentacji polityki polskiej. W szczególności zwraca uwagę artykuł pewnego dziennika rządowego, w którym określono jako „zbyt brutalne“ próby dyplomacji niemieckiej zmierzające do wywołania rozdźwięków między Londynem a Paryżem.

Autor artykułu nie wierzy w to, aby różnice między Niemcami a Polską mogły zostać definitywnie załatwione. Sporne kwestje znajdują się w stanie chwilowego uśpienia, — a Francja słusznie robi, czekając cierpliwie, aż wybije jej godzina.

W Warszawie już daje się zauważyć pewne rozczarowanie: widzą, tam, że Niemcy zgoła nie mają zamiaru uznać Polski za wielkie mocarstwo.

Artykuł kończy się uwagą, że Polska znajduje się z pewnością w niełatwej pozycji, że jednak trzeba mieć zaufanie do tego młodego państwa.

Wylosowane bony Funduszu Inwestycyjnego

WARSZAWA, 14. 3. (PAT). Dnia 14 bm. *wylosowane zostały do umorzenia bony Funduszu Inwestycyjnego oznaczone numerami: 6192, 8832, 26467, 34202, 34287, 34711, 37287 we wszystkich 10-ciu serjach* wypuszczonych na podstawie rozporządzenia Min. Skarbu z dnia 10. 11. 1933. Wylosowane bony wykupywane są przez kasy urzędów skarbowych po 100 zł. za bon 25-złotowy.

Niepewny los konstytucji

Sejm obradował wczoraj przy stuprocentowym komplecie nad sprawami które choć ważne i interesujące, to jednak takiego napływu posłów nie usprawiedliwiały. Obawiano się zaskoczenia Izby wnioskiem o przyjęcie „poprawionego" przez Senat projektu konstytucji. Zaskoczenia nie było, ale samo przypuszczenie, że obóz rządowy chciałby reformę konstytucji w sposób tak niepoważny przemycić do Dziennika Ustaw, odbiera zgóry owej reformie jakąkolwiek wartość moralną. Przecież konstytucja winna cieszyć się autorytetem choćby tylko dla jej twórców. Jakiż jednak może być jej autorytet, jeśli uchwalenie zawdzięczałoby się przypadkowej nieobecności kilku posłów?

Czy jednak konstytucja w ciągu sesji bieżącej wejdzie na porządek dzienny Sejmu? Wniesienie przez rząd pełnomocnictw każe się domyślać, że nie wejdzie, bo przecież nowa konstytucja daje Prezydentowi stałe, nie wymagające specjalnej ustawy pełnomocnictwa. Gdyby więc np. wczoraj konstytucję uchwalono i dziś ją ogłoszono, to już jutro Prezydent wyposażony byłby we władzę quasi dyktatorską. Ale może wniesienie do Sejmu pełnomocnictw miało na celu uśpić uwagę opozycji? Wszystko jest możliwem w czasach, które od 8 lat przeżywamy.

Decyzje zapadają na tajemniczym Olympie, do którego mało kto ma dostęp nawet z pośród najbardziej wtajemniczonych. Dawniej wychodziły stamtąd gromy w formie długich wywiadów, dziś panuje milczenie. Jedynie domysły krążą między posłami sanacyjnymi. Notuje się np. wieść, że elaborat p. Cara nie wzbudził entuzjazmu, to znów, że „czynnik miarodajny" jeszcze się nie wypowiedział i wobec tego reformę odroczy się do sesji nadzwyczajnej. Wobec sanacyjnego plebsu umotywuje się odroczenie argumentem, że brakło czasu na wypracowanie ordynacji wyborczych do Sejmu i Senatu, wobec czego wybory z wiosną br. byłyby niemożliwe. Oczywiście czasu było aż zawiele i krążą wieści, że zredagowano nie jedną, ale dziewięć ordynacyj wyborczych, ale żadna nie zyskała uznania w skłóconych grupkach kierowniczych. P. Sławek zasypia i budzi się z myślą o nowej konstytucji, konserwatyści do niej tylko się modlą, ale lewica sanacyjna z dwojga złego woli konstytucję obecną. Gdyby zwysoka padł rozkaz, to wszyscy głosowaliby karnie, choć ze spuszczoną głową, ale gdy ich pozostawiono samopas, błąkają się bezradni. Ostatnio nałożono na posłów z BeBe większą na jakiś cel składkę, która ma im być ściągana z diet w ciągu 5 miesięcy. Świadczyłoby to, że w najbliższym czasie zostanie wszystko po staremu. Wybory odbyłyby się dopiero w jesieni. Do tego czasu konstytucję jakoś się załatwi pozytywnie lub negatywnie.

Wyjaśni się także do jesieni kierunek polityki wewnętrznej. Niektórzy trochę naiwni posłowie ludowi opowiadają już swoim wyborcom: „mamy w rządzie dwóch ministrów, wobec czego opozycję trzeba złagodzić". Stawiają zbyt wiele na pp. Kościałkowskiego i Poniatowskiego. Jednak los ministrów w reżimie obecnym jest bardziej niepewny niż za t. zw. sejmowładztwa. I czy minister tego reżimu może prowadzić jakąś samodzielną politykę? P. Kościałkowski jest przytem pewną zagadką. Wydał piękną odezwę do wojewodów, zalecającą urzędnikom „wyzbycie się nałogów biurokratycznych" i niestosowanie wobec obywateli „systemu drobnych szykan i złośliwych przykrości." P. Minister zatwierdził także kilka prezydjów miejskich złożonych z socjalistów. Zarządzenia to liberalne. Ale równocześnie w Łodzi, gdzie wybrane zostało prezydjum narodowe, p. Minister zwleka z jego zatwierdzeniem, mimo że wybrani prezydenci dają pełne gwarancje fachowości. Odnosi się wrażenie, że na rząd działa silny nacisk Żydów w kierunku zaostrzenia walki z narodową większością łódzkiej rady miejskiej. A przecież działając w duchu okólnika min. Kościałkowskiego z 8 lutego 1935 r., zalecającego „przeprowadzenie jak najdalej idących redukcyj wydatków o charakterze subwencyjnym", większość narodowa w Łodzi porobiła w budżecie miejskim oszczędności na 620 tys. zł., i to głównie przez skreślenie subwencyj i zmniejszenie poborów zarządu miejskiego i wyższych urzędników miejskich. Prawda, że dotknięta obniżką subwencji dla żydowskich instytucyj i dla „wolnej wszechnicy" mniejszość żydowsko - lewicowa prowadzi przeciw narodowcom łódzkim zaciekłą kampanję. Czyżby rząd chciał w tej sprawie pójść jej na rękę i wbrew własnemu okólnikowi przez niezatwierdzenie prezydjum potępić radę za politykę oszczędnościową? Coraz jaśniejszem się staje, że Łódź może odegrać dużą rolę dla ustosunkowania się lewicy do rządu. P. Kościałkowski trzyma jednak ciągle jeszcze atut w ręce i nie rzuca go do gry.

—×—

Niemcy germanizują Pomorze!

A polskim organizacjom narodowym stawia się przeszkody!

Organizacje hitlerowskie na naszem Pomorzu uprawiają obecnie intensywną agitację wśród **ubogiej ludności kaszubskiej. Ściąga się ich na niemieckie odczyty i przedstawienia, wciąga się do organizacyj niemieckich, operując przytem** całym szeregiem korzyści materjalnych. Podatnym na agitację, udziela się kredytu, kupuje się od nich produkty rolne po cenach znacznie wyższych, niż ceny miejscowe i tłumaczy się, że w Niemczech i w Gdańsku rolnikom żyje się znacznie lepiej niż w Polsce i że w interesie samych Kaszubów leży przyznawanie się do narodowości niemieckiej. Po takiem przygotowaniu podsuwa się obałamuconemu Kaszubie następującą deklarację do podpisania:

„Niniejszem oświadczamy, a to... wraz z żoną... z domu... z... ulica..., iż jesteśmy obywatelami polskiemi o narodowości niemieckiej. Tę deklarację składamy w imieniu naszych małoletnich dzieci.

To oświadczenie jest dla nas nieodwołalne, a przy dzieciach, dopiero z osiągnięciem pełnoletności.

Treść tej z mej własnej woli odanej deklaracji znam dokładnie, co wyraźnie stwierdzam własnoręcznym podpisem".

Jak donosi pelpliński „Pielgrzym", **Kaszubi podpisują tego rodzaju deklarację bardzo licznie**, a wówczas kieruje się ich do Małego Kacka, gdzie otrzymują legitymację członkowską.

Oczywiście dużą rolę w tem wszystkiem gra nędza rolnika pomorskiego, **jeszcze bardziej jednak pomaga Niemcom w ich robocie prześladowanie organizacyj narodowych** i samowola organów administracji wobec wszystkich niesanacyjnych stowarzyszeń i jednostek.

Dziś i prasa sanacyjna na Pomorzu spostrzegła się, jakie owoce daje polityka przez nią popierana. Same rekryminacje na nielojalność niemiecką mało tu pomogą.

Słusznie pisze narodowy „Pielgrzym":

„Nie można osiągnąć uświadomienia narodowego, jeżeli się równocześnie prześladuje narodowców, szkaluje duchowieństwo polskie tak zasłużone i patrjotyczne, jeżeli się prześladuje prawdziwych patrjotów polskich, tych szczególnie, którzy obronili Kaszuby przed wynarodowieniem już wtedy, gdy Prusak był panem na Pomorzu".

Oto jeszcze jedna zdobycz „Deklaracji polsko - niemieckiej" z 26. stycznia 1934 r... Niemcy bezkarnie, w biały dzień, pod okiem władz polskich przygotowują plebiscyt na naszem Pomorzu!

Echa dnia

Jak właściwie wyglądają zbrojenia niemieckie

W „Gazecie Polskiej" jej korespondent berliński, p. Smogorzewski omawia prawną i faktyczną stronę niemieckich zbrojeń lotniczych. P. Smogorzewski podaje szczegóły już znane, ale zestawia je w sposób interesujący:

Zachodzi pytanie jak liczne są dziś lotnicze siły zbrojne niemieckie? **Już 1 maja 1934 roku, Niemcy posiadały 7.500 wykwalifikowanych pilotów i 60 tysięcy kandydatów studjujących w 16 szkołach pilotażu.** Co do ilości już posiadanych aparatów, to — jak pamiętamy z debaty w Izbie Gmin z listopada roku zeszłego — p. Stanley Baldwin podał cyfrę 700. Ale należy ona już do przeszłości. W swoim dawniejszym wywiadzie z „Daily Mail" 20 lutego 1934 r. gen. Goering powiedział, że **Niemcy potrzebują od 30 do 40 proc. ogólnej liczby płatowców posiadanych przez Francję, Polskę, Belgję i Czechosłowację. Wyniosłoby to od 2.400 do 3.200 aparatów.** Ale „Berliner Tageblatt" z 9 bm. rozszerzając pojęcie „sąsiadów powietrznych" jeszcze na Wielką Brytanję, Związek Sowiecki, Włochy i Jugosławję, oblicza, że 8 państw posiada razem **„przeciw Niemcom" aż 16.200 aparatów. „Może to — dodaje — najspokojniejszego człowieka wyprowadzić ze spokoju". Gdyby zastosować tylko proporcję 30 proc. tej ostatniej cyfry, to Niemcom „należałoby się" 5.400 płatowców...**

Jeżeli Niemcy piszą, że „należałoby się" im 5.400 płatowców wojskowych, to można być pewnym, że tę ilość już posiadają. Ale Niemcy zbroją się nie tylko w powietrzu:

Kanclerz Hitler oświadczył 10 dni temu ambasadorowi brytyjskiemu, że nawet 400 tys. ludzi nie wystarcza dla obrony bezpieczeństwa Rzeszy. **W rozmowie z wpływowymi przedstawicielami rządu niemieckiego słyszy się coraz częściej cyfrę 500 tys. dla armji lądowej i 100 tys. dla wojsk technicznych.**

Dziesięć lat rozejmu polsko - niemieckiego akurat wystarczą na wyszkolenie dziesięciu roczników niemieckich do jakiej takiej wojny. W razie potrzeby będzie można rozejm przedłużyć na jeszcze 5 lat i mieć możność powołania pod broń jakich 7—8 miljonów ludzi dobrze władających nowoczesną bronią.

Jedna polska lista wyborcza w Gdańsku!

Już wkrótce (7. kwietnia b. r.) odbyć się mają w Gdańsku wybory do tamtejszego parlamentu — Volkstagu. Każdy, kto zna straszny napór niemiecki na wszystko co polskie w Gdańsku — i to napór materjalny i ideowy, fizyczny i psychiczny — ucieszy się wiadomościami, zawartemi w gdańskiej korespondencji „Kurjera Warszawskiego":

Dnia 7 bm., w wyniku przeszło dwutygodniowych narad — zapadła **uchwała obowiązująca, że wszyscy Polacy będą głosowali na jedną listę**, a na czele jej zostaną postawione na pierwszych miejscach w następującej kolejności następujące osoby: b. poseł dyr. Bronisław Budzyński, b. poseł Antoni Lendzion, ks. proboszcz Wiecki i p. Wesołowski.

Trzeba przyznać, że pertraktujące strony dały z siebie wszystko, co dać mogły, że potrafiły w ostateczności poświęcić niejedną ambicję, zapomnieć niejedną urazę i obrazę i wznieść się ponad osobisty interes — w imię dobra sprawy polskiej u ujścia Wisły.

Należy im to poczytać za wielką zasługę, podobnie jak trzeba podnieść tę, jaką mają w danym razie min. dr. Kazimierz Papee, komisarz jeneralny Rzplitej w Gdańsku, i jeden z jego najbliższych współpracowników, radca Ignacy Ziętkiewicz, którzy patronowali tym naradom i niemało przyczynili się do osiągnięcia porozumienia.

Poprzednio było w Gdańsku inaczej. Polski obóz narodowy, oparty o miejscowych Polaków, zwalczany był gwałtownie przez sanację, dyrygującą urzędnikami i kolejarzami. Że ta gorsząca walka się skończyła, że doszło do porozumienia, wypada wyrazić uznanie obu obozom. Idea zgody wobec naporu niemieckiego znalazła żywy oddźwięk w gdańskiem polskiem społeczeństwie. Korespondent „Kurjera Warszawskiego" donosi również o wiecu, zwołanym przez ten jednolity front polski, na niedzielę, 10 b. m., do gdańskiej Messehalle przy Wallgasse. Ponad 5 tysięcy osób wzięło udział w wiecu, 2 tysiące nie mogły już dostać się na salę.

Już ten napływ publiczności na wiec — tak gromadny, jak nigdy jeszcze dotąd — jest dobitnym dowodem tego wrażenia, które na polonji gdańskiej wywarł fakt ustalenia jednolitego frontu polskbiego.

Świadczą o tem także ten nastrój, jaki panował przez cały czas zebrania, ta powaga, to skupienie, z którem wysłuchano przemówień pp. ks. Wieckiego, dyr. Budzyńskiego i posła Lendziona, ta reakcja, jaka występowała wśród publiczności w gorętszych momentach.

Narodowi socjaliści **przyzwyczaili ogół w Gdańsku do podobnej oprawy zebrań politycznych — i każdy z polskich wiecowników czuł się znakomicie właśnie dlatego, że polski**

komitet wyborczy i pod tym względem nie dał się zakasować.

Najbliższym celem hitlerowców w Gdańsku jest wyparcie i wytępienie tamtejszego polskiego elementu, aby po pewnym czasie móc twierdzić, że w Gdańsku są tylko Niemcy. Tem ważniejsze jest dzisiaj zadanie Gdańszczań-Polaków, a także polskich czynników rządowych, mających w Gdańsku tak duże uprawnienia i możliwości.

Jak postępuje „elita"

Jak wiadomo ze śląskiej Chrześcijańskiej Demorakcji wystąpił i zgłosił się do „elity‘ poseł Pobożny. Uczynił to — zdaje się — dlatego, żeby w „elicie“ uzyskać immunitet za pewne swoje sprawy, które „Polonja“ katowicka osądza bardzo surowo. W ostatnim swoim n-rze z 13. III. 35. „Polonja“ umieszcza takie oświadczenie:

P. Pobożny dotychczas nie zareagował skargą przeciwko naszym zarzutom, że fałszował kwity, dopuszczał się sprzeniewierzeń i oszustw i że jest człowiekiem bez honoru. Skargi tej wyczekujemy z wielką niecierpliwością, ale doczekać jej się nie możemy. Zarzuty nasze przeciw p. Pobożnemu w pełni podtrzymujemy.

Panie Pobożny! Dopuszczał się Pan oszustw, fałszerstw kwitów, sprzeniewierzeń, zmyślając wydatki i podrabiając podpisy, przez co poszkodował pan stronnictwo na korzyść swej kieszeni na sumę około 10.000 zł. — słownie: dziesięć tysięcy złotych; jesteś Pan człowiekiem bez honoru, gdyż nie wypełnił Pan zobowiązań, pod słowem honoru danych piśmiennie.

A zatem żądamy skargi.

Sekretarjat Wojewódzki
Polskiego Stronnictwa Chrześc. Dem. w Katowicach.

Opowiadają sobie ludzie, że procent spraw kolidujących z kodeksem karnym jest w „elicie“ o wiele wyższy, niż wskaźnik podany przez Główny Urząd Statystyczny dla całego społeczeństwa.

Szkoda, że elita nie opracowuje swojej statystyki. **R.**

Piękne słówka - a rzeczywistość w Rumunji

O położeniu mniejszości polskiej w Rumunji opinja nasza jest niedostatecznie poinformowaną. A dzieje się tam naszym rodakom niewesoło. Podajemy dziś na ten temat szereg informacyj od osoby poinformowanej, w nadziei, że obudzą one czujność naszych władz oraz Związku Polaków zagranicą. Obowiązkiem naszym jest przecież bronić polskości wszędzie, gdzie ona doznaje krzywdy. Red.

Przed paru tygodniami doniosły dzienniki z Bukaresztu za pośrednictwem PAT‘a że w przemówieniu, wygłoszonem w Senacie rumuńskim, sen. Gafencu specjalny nacisk położył na stosunki polsko-rumuńskie, zaprzeczając kategorycznie kursującym pogłoskom, jakoby w systemie sojuszu z Polską zarysowały się pewne objawy wahań. Senator stwierdził, że w stosunkach polsko-rumuńskich niema mowy o zasadniczych i trwałych nieporozumieniach, a jedynie zachodzi brak równoległości i synchronizacji wspólnej akcji, co powoduje przykre rozdźwięki w w prasie obu krajów. Mówca podkreślił, **że polityka wschodnia Rumunji musi się opierać zawsze na sojuszu z Polską i nie może być prowadzona wbrew i pomimo Polski, przy której boku osiągnięto tak szczęśliwe odprężenie w stosunkach z Rosją sowiecką.**

W każdym razie wspólność interesów Polski i Rumunji oraz troska o jej sprawy **dzisiejsze i jutrzejsze, nakłada na Rumunję** obowiązek dbania o to, aby polityka wschodnia jej sojuszników i zbliżenie z Sowietami nie osłabiło sojuszu polsko-rumuńskiego.

Słowa senatora Gafencu przyjęte zostały przez Izbę oklaskami.

Podzielamy najzupełniej wywody senatora Gafencu i pragniemy również, ażeby sojusz polsko-rumuński istniał w dalszym ciągu nierozerwalnie, ale... nietylko na papierze...

W ciągu 15 letniego istnienia tego sojuszu Polska dała dowody szczerej przyjaźni i oddała Rumunji niejednokrotnie duże przysługi — szczególnie na polu dyplomatycznem, czemu ze strony Rumunji chyba nikt nie zaprzeczy.

A jakie jest ustosunkowanie się Rumunji do Polski?

Przyjrzyjmy się tylko niektórym dziedzinom.

FAKTYCZNA WOJNA CELNA MIĘDZY POLSKĄ A RUMUNJĄ.

Zdawałoby się, że tak bliskie sąsiedztwo a do tego ścisły sojusz z natury rzeczy nakłania oba państwa do wymiany dóbr doczesnych, a więc produktów rolnych oraz artykułów przemysłowych, których brak w drugim kraju.

Wszak w Polsce przemysł w wielu działach stoi wysoko; możemy oddawać narzędzia rolnicze, maszyny, lokomotywy, szyny, obuwie, tekstylja, gotową odzież, wyroby galanteryjne, porcelanę, szkło, itd.

Tymczasem Rumunja sprowadza te rzeczy z Francji, Anglji, Niemiec, Austrji, i Czechosłowacji — tylko nie z sąsiedniej Polski. Polska zaś sprowadza winogrona, owoce południowe i wino z dalekiej Grecji, Hiszpanji, Włoch a nawet Palestyny z pominięciem Rumunji. Dlaczego?....

W roku 1921 zawarty został traktat handlowy polsko-rumuński na zasadzie wzajemności i na podstawie klauzuli największego uprzywilejowania (co znaczy automatyczne przyznanie państwu, z którem się traktat handlowy zawiera, wszelkich ekonomicznych korzyści, jakie konceduje się jakiemuś innemu państwu.)

Tymczasem w rzeczywistości dziś istnieje między Rumunją a Polską cicha, **niemniej przeto intensywna wojna celna**, podobna do tej, jaka doniedawna istniała między Polską a Niemcami w okresie największego jej nasilenia. Czy tak być powinno?

ZNISZCZENIE WSPANIAŁEGO POLSKIEGO SZKOLNICTWA.

Przed przyłączeniem Bukowiny do Rumunji **mieszkało tam przeszło 60.000 Polaków**, z tego w samych Czerniowcach — wedle spisu ludności z r. 1910—15.360. Po wojnie wyjechało do Polski kilkadziesiąt osób ze sfer urzędniczych i nauczycielskich. Reszta pozostała, a przy naturalnym wzroście wynosi dziś na terenie Bukowiny i Besarabji **przeszło 150 tysięcy.** Polacy zamieszkują miasta i tworzą także czysto polskie osiedla jak Nowy-Sołoniec, Plesz, Pojana-Mikuli, Laurenka, Dunawiec, Ruda itd.

W chwili przyłączenia Bukowiny do Rumunji posiadali Polacy dobrze zorganizowane i pięknie prosperujące szkolnictwo polskie, a więc **lektorat języka polskiego na uniwersytecie w Czerniowcach, państwowe gimnazjum polskie, polski oddział seminarjum nauczycielskiego. 41 szkół z językiem wykładowym polskim względnie z nauką języka polskiego, polską komisją egzaminacyjną dla nauczycieli języka polskiego, polskiego inspektora krajowego, trzech polskich inspektorów okręgowych.**

Rumunja odziedziczyła ten stan rzeczy, a wobec tego, że podpisała traktat mniejszościowy, pozatem jest związana sojuszem z Polską, zdawałoby się że jeżeli nie rozszerzy tego stanu posiadania polskiego — to w każdym razie nie uszczupli go, a jako państwo konstytucyjne otoczy swych obywateli narodowości polskiej opieką i zapewni im należyty rozwój kulturalny.

OBSERWATOR

d. n.

Zbiórka na półkolonje w Małopolsce Wschodniej

Na gorący i wymowny apel przewodniczącej N.O.K. p. Demelówny odpowiedzieć winno społeczeństwo polskie naszej dzielnicy, szeroką i intensywną akcją ofiar na ratowanie polskich dzieci przed wynarodowieniem. P. Demelówna wspomina, że „obronę polskości tej ziemi i tego Grodu“ przekazała nam testamentem młodzież, która zginęła w walkach o zachowanie Małopolski Wschodniej dla państwa. Ten przez umierających żołnierzy krwią — *rutilantibus sanguine litteris* — napisany testament musi być stale i wiernie wykonywany. Polacy w tej dzielnicy zobowiązali się do obrony świętego dziedzictwa. Jest to naczelny nakaz narodowy. Niech więc nikt nie uchyla się od nakazu rozpoczętej akcji. Choć po groszu dziennie, ale wszyscy!

JAK OTRZYMAĆ SKARBONKI

P. Demelówna pisze nam:

„Niedawno otrzymałam od jednego z Sympatyków akcji półkolonijnej pocztówkę z uwagą, że pomysł „Zbiórki groszowej“ na cele półkolonij jest dobry — ale, że skarbonek na tę zbiórkę należałoby dostarczać, chętnym Ofiarodawcom do domu — a nie żądać, żeby się po nie zgłaszano do biura N.O.K. i to w oznaczonych godzinach, bo to *niewygodne dla społeczeństwa.* Otóż chętnie posłuchałybyśmy tej rady, *ale brak nam adresów,* by trafić do wszystkich. Próbowałyśmy nawet w zeszłym roku roznoszenia skarbonek do domów — ale wiele drzwi zamykano przed roznosicielkami, które ponadto narażone były na różne przykryści. Otóż ofiara, do której wzywam w roku bieżącym, objąć musi całą stronę moralną tego zagadnienia. Niech właśnie społeczeństwo polskie w zrozumieniu Wielkiej Sprawy zrobi ofiarę nietylko ze swych upodobań i zainteresowań — ale również ze swej wygody“.

—o—

NARODOWA ORGANIZACJA KOBIET ul. Klonowicza 7 zaprasza członkinie i sympatyków na sobotnią herbatkę 16 bm. o godz. 6-ej.

Aktualny referat wygłosi p. prezes Adolf Cieński — poczem nastąpi ogólna dyskusja, w której wezmą udział i panowie.

Uprasza się o liczny udział.

BOLESŁAW EUSTACHIEWICZ. 2

Trzy siły

Mimo wszystko czekali na to młodzi i starzy. Z książek, czasopism i anten radjowych, słyszeli wiele o cudach elektryczności. Teraz nieomal naocznie — namacalnie mieli się przekonać o prawdzie speakerów radjowych. Wielu, bardzo wielu bywalców znało tramwaj, znało świetlne neonowe reklamy, rozświetlające nocą strome i ostre grzbiety kamienic. Jeszcze w oczach mieli te błyskawice, które znagła gasły lub ściekały wzdłuż murów, niknąc w łożysku ulic kamiennych...

Światło elektryczne...

Znikną kaganki, znikną wiecznie chorujące na kopeć lampy naftowe, a człowiek nocą będzie miał złudzenie słońca przy 220 woltach.

Zanim jednak tych 220 woltów objawiło się światu, rajcowie miasta długie godziny strawili na debatach, czy przeprowadzić inwestycje elektryczne — czy też — nieryzykować? Ścierały się dwa obozy, tocząc homeryckie boje. Starzy mieli jedno zastrzeżenie: bali się nowości. W młodych drgał natomiast silnie nie wyładowany jeszcze akumulator życia i ci chcieli się gwałtem dostosować do nowoczesnych zdobyczy.

Sprężyna wygadywał płuca i dobywał ostatek sił, ażeby nad zwaśnionymi zarzucić wiadukt porozumienia. Wbijał piloty argumentów: bezrobocia, nadzieji na dochody z elektrowni, wreszcie po ciężkich wysiłkach skuł porozumieniem oba brzegi: prawy i lewy.

Uchwalono — zaciągnięto pożyczkę i przystąpiono do budowy, którą powierzono inżynierowi Sprężynie, a ten miał dobrać sobie personel techniczny.

Zrazu oświetlono tylko część miasta. W miarę sprowadzanych maszyn rozszerzano sieć elektryczną i obejmowano nią coraz dalsze i odleglejsze okolice miasta.

Kiedy wkopano na rynku pierwsze słupy, na których zawisły wielkie kule mleczne, całe procesje wyległy, ażeby oglądać — narodziny światła.

Wielkie przeciągłe aaa... powitało złociste strumienie, płynące z mlecznych bań, któremi Noc kołysała na wysokich masztach. Rynek dotąd obskurny, ciemny, zdradliwy przybrał odświętną szatę, Pełzająca brzydota, spłoszona światłem, zniknęła. Nabrał miękkości każdy kąt, a poprzednia wrogość tajemnicza została precz wygnana.

Mieszkańcom pojaśniało w duszach.

W tak ciężkich czasach był to zysk niemały wydobyć z przygnębionych dusz klejnot zadowolenia, który siał blaski.

Teraz przedmieścia czekały z niecierpliwością na swoją kolej. Monterów którzy zakładali przewody, przyjmowano z życzliwemi wymówkami.

— Kiedyż wreszcie puścicie prąd?

— Niedługo, niedługo — odpowiadali monterzy. Jeszcze reszta maszyn nie nadeszła.

Na to znowu spotykali się z wyrzutami:

— Biedny to zawsze musi zostać na końcu. Panowie ratuszowi najpierw sobie musieli światło zaprowadzić. Dla nich maszyny się znalazły. Tak sarkała ignorancja wspólnie z poczuciem niesprawiedliwości.

— E... tak źle nie jest — tłumaczyli monterzy — chciano najpierw w środku miasta wypróbować. Przecież urzędy są pierwsze. Cóż chcielibyście, ażeby rynek był ciemny?

Lecz uparci podmieszczanie chcieli na swojem postawić.

— Mogli przecież odrazu wszędzie zaprowadzić tak, żeby było w rynku i u nas.

Monterzy dobrze znali środowisko, wiedzieli, że takie rozmowy prowadzićby można do sądnego dnia, a robota musiała być wykończona.

Więc dalej w milczeniu snuli przewody, oplatali niemi przedmieścia i zamykali pozostałe ogniwa wielkiej elektrycznej sieci.

Sprężyna wiedział o tem sarkaniu. Przyspieszał więc roboty, nie żałując zdrowia.

W elektrowni hala maszyn, pospiesznie montowana, wzbierała w siły i groźna była jak żywioł, który lada chwila gotów zerwać się ze stalowej liny ludzkiej woli.

Wszyscy czekali na koło zamachowe, które miało tuż, tuż nadejść, przytransportowane z kolei. Od niego zależało oświetlenie reszty miasta wraz z przedmieściami.

Mocne, silne, obetonowane stanowisko czekało na przyjęcie potwora.

Sprężyna był spokojny, że starszy majster niczego nie zaniedba.

Jakoż starszy majster, Maciej Kowadełko, po powrocie z dworca kolejowego wnet się przebrał i chcąc wykorzystać czas, jął chodzić tu, to tam z oliwiarką o długim dziobie i wypatrywał błędy i niedokładności. Zlekka pogwizdując, tanecznym nieomal krokiem przewijał się obok rozpędzonych kół, warczących trybów, klaskających pasów i cicho dzwoniących dynamo. Pomocnikom udzielił się dobry humor majstra.

Ochotnie spełniali każde zlecenie.

Gorliwie ścierali niewidoczne pyłki. Pod ich pieczołowitą opieką lśniła się blaskiem każda zakrętka, każde najmniejsze okucie mosiężne.

Z oszklonego dachu hali padała światłość słoneczna i otulała wszystko złotawym pyłem.

Czystość pachniała specyficzną wonią, a praca, wykonywana przez ludzi i maszyny, okrywała wszystko i wszystkich glorją dostojeństwa.

(C. d. n.)

Z kraja

Także „przestępstwo"

Niezwykły wypadek wydarzył się ostatnio w Wilnie. Oto docent wydziału lekarskiego Uniwersytetu S.B., prof. **Zynkiewicz** wygłosił cykl wykładów z zakresu pedjatrji. Po zakończeniu kursu prof. Zynkiewicz pożegnał swoich słuchaczów następującemi słowami: „Dziękuję wam za współpracę. Sądzę, że **przerobiliśmy nasz kurs tak wspaniale, ponieważ pracowaliśmy bez żydów"**.

Żargonówka wileńska „Cajt", podając powyższą wiadomość, dodaje od siebie, że przeciwko prof. Zynkiewiczowi **wszczęto dochodzenia dyscyplinarne,** tak jakby popełnił jakieś przestępstwo.

Komuniści w gimnazjum

W gimnazjum państw. im. Staszica w Lublinie wykryto wśród uczniów klas starszych jaczejkę komunistyczną, **utworzoną wyłącznie przez studentów-żydów** (oczywiście!). Jeden z nich, I. Gutharc, jest synem weterynarza rzeźni miejskiej. Został on wraz z drugim żydem Sernetem wydalony z gimnazjum, a po przesłuchaniu u sędziego śledczego, zwolniony z aresztu i pozostawiony na wolności. Obaj będą odpowiadać przed sądem.

„Z pomocą powstańcom greckim"

Policja w Zaleszczykach przytrzymała dwóch młodocianych podróżników, a mianowicie 14-letniego B. Domańskiego, ucznia II. klasy gimn. z Sulejówka i M. Adamskiego, lat 15, ucznia 6 klasy szkoły powszechnej z Milanówka pod Warszawą, którzy zbiegli z domu rodzicielskiego, zabrawszy po kilkaset złotych. Zbiegowie chcieli wyjechać do Rumunji.

Opowiadali oni, że **czytając ostatnio** w gazetach o rewolucji w Grecji, pragnęli **się tam dostać, by zaciągnąć się do wojsk powstańczych.** Zawiadomieni rodzice przybyli do Zaleszczyk i zabrali swe „pociechy" do domu.

Grypa szaleje w Warszawie

Tegoroczna epidemja grypy w Polsce, stosunkowo zresztą łagodna, ma się obecnie ku końcowi.

W Warszawie jednak ostatnie kilka dni przyniosło silny wzrost zachorowań na grypę, zwłaszcza na Woli i dzielnicy północnej. **Zapada na nią głównie młodzież szkolna, tak, że musiano nawet w kilku szkołach przerwać naukę spowodu braku uczniów.** Na szczęście, jak stwierdzają lekarze, grypa ma przebieg łagodny i nie pozostawia naogół następstw i co do objawów przypomina raczej influencę.

Okręty z Afryki w Gdyni

Stosunki między Polską a krajami południowej Afryki rozwijają się bardzo pomyślnie. Od dość długiego czasu sprowadza Polska znacznie transporty surowców oleistych wprost z krajów produkcji, z pominięciem portów zachodnio - europejskich, które doniedawna stanowiły centralę rozdzielczą dla wszystkich krajów Europy. **W ostatnich dniach przybyły do Gdyni wprost z portów afrykańskich: Kapstadt, Calabar i Lagos dwa statki,** przywożąc znaczne transporty nasion oleistych, kakao, wełny, garbników i innych surowców afrykańskich.

XXXX

PASTWĄ POŻARU W I.P.S.-ie padło szereg dzieł polskich artystów-malarzy. Lista spalonych obrazów jest niezmiernie obszerna, a wśród poszkodowanych znajdują się nazwiska następujących artystów *lwowskich:*

M. Feurring („Ulica"), W. Lam („Portret" i „Martwa natura"), W. Mars („Portret"), Z. Radnicki („Szyjąca dziewczyna").

Wśród poszkodowanych artystów *krakowskich* widnieją nazwiska: H. Dietrich („Kraków" i „Jesienny pejzaż"), J. Fedkowicz („Portret pani S."), L. Kowalski („Stary port"), E. Krcha („Dziewczynka"), J. S. Książek („Studjum portretowe") N. Nadel („Pejzaż" i „Wnętrze"), K. Pochwalski („Portret siostry)" i „Jar we mgle"), A. Żebrowski („Ludzie w Jastarni").

Na liście figuruje też art.-malarz *przemyski* K. Łada („Pejzaż") — oraz nazwiska znanych artystów K. Mackiewicza, Rafała Malczewskiego, Wł. Skoczylasa i St. Czajkowskiego.

Ogółem spłonęło 183 obrazów i szereg rzeźb. Ostatecznem ustaleniem listy strat zajmuje się specjalna komisja Obrazy i rzeźby nie były ubezpieczone.

Radni m. Przemyśla nie złożyli dotąd ślubowania

Zarząd miasta nie uzyskał jeszcze zatwierdzenia. Niedługo to jednak napewno nastąpi. Tymczasem połowa marca minęła, a Rada miejska nietylko nic nie wie o budżecie, ale nadto nie zostały nawet jeszcze wyłonione komisje.

Trudno wobec tego przypuszczać, aby w myśl wymogów ustawy budżet został załatwiony do końca tego miesiąca.

Na najbliższej radzie znajdzie się również sprawa podziału zysków K.K.O. *jeszcze za rok 1933.* Przy podziale forytowano szczególnie żydów i dlatego przyjdzie nam do tej sprawy powrócić jeszcze. Obowiązujący Przemyśl regulamin mówi o składaniu przez radnych ślubowania zaraz na pierwszem posiedzeniu rady. Komisarz o tem zapomniał i powstał teraz problem, czy wypada ślubowanie odbierać dopiero teraz i *czy wogóle dotychczasowe decyzje rady są ważne.*

Przedwyborczy ferment w sanacji rzeszowskiej

Rzeszów przeżywa obecnie nową sensację polityczną. Mianowicie *pojawiły się pogłoski, że BB w Rzeszowskiem rozlatuje się, a w jego miejsce, względnie obok niego jako równoległe, prorządowe stronnictwo, tworzy się Partję Pracy, aby stanąć „frontem do wsi" i wygrać nadchodzące wybory do Sejmu.*

W każdym razie postanowiono już stworzyć Partję Pracy, aby mieć swobodną rękę w czasie wyborów do Sejmu i nie być związanym z ludźmi, którzy pracują na terenie Rzeszowa w BB. Na tego rodzaju decyzję złożył się cały szereg przyczyn. — W pierwszym rzędzie były różnice co do doboru ludzi na okres przyszłych wyborów. Ponadto sposób przeprowadzenia wyborów samorządowych w powiecie rzeszowskim pozbawił BB sympatji i powodzenia na wsi.

Specjalnie kładzie nacisk na to drugie, gdyż wychodzące obecnie na jaw powody utrącania lub „unieważniania" list opozycyjnych i kandydatów opozycyjnych na sołtysów i wójtów, budzą u wszystkich wyborców poważne zastrzeżenia w tym kierunku, czy w wyborach samorządowych w Rzeszowskiem kierowano się interesem ogółu obywateli, czy też ambicją poszczególnych jednostek.

Giętki styl prorządowego dziennika...

Dnia 11 bm. upłynął ostatni termin składania list kandydatów w wyborach nowego zarządu Bratniej Pomocy Uniw. Stefana Batorego. *Wpłynęła tylko jedna lista, narodowa.*

W myśl przepisów o wyborach władz organizacyj akademickich kandydaci tej listy wchodzą do zarządu bez głosowania. *Wileński „Bratniak" będzie miał wobec tego stuprocentowy zarząd narodowy.* Zblokowana młodzież sanacyjna („Legjon Młodych" i Mocarstwowcy), *pragnąc uniknąć kompromitującej porażki, listy swej nie wystawiła.*

Sanacyjny „Kurjer Poranny" chcąc jakoś osłabić tę klęskę wileńskiego „Legjonu", jaką niewątpliwie było wycofanie sanacyjnej listy, pisze, że „młodzież prorządowa „zbojkotowała" wybory i że młodzież narodowa jest wskutek tego „osamotniona".

Właśnie! *O nic więcej młodzieży narodowej nie chodziło, jak o to „osamotnienie".*

KRONIKA ŚNIATYŃSKA

15-LECIE ODZYSKANIA DOSTĘPU DO MORZA uczczono 10 lutego uroczystym wieczorem, urządzonym przez Zarząd pow. Koła Ligi Morskiej i Kolonj. wraz z gimnazjalnem Kołem L. M. i K. Po porywającem zagajeniu, wygłoszonem przez prof. M. Kalityńskiego, nastąpiły deklamacje i śpiew chóralny uczniów miejscowego gimnazjum, produkcje kwartetu smyczkowego p. Hudeczka, wreszcie dłuższy referat prof. T. Mazurkiewicza p. t. „15-lecie Polski na morzu". Uroczystość zakończono odśpiewaniem hymnu państwowego. Salę przyozdobiono pięknie i celowo propagandowemi obrazami, odezwami, mapami, wykresami, tudzież wystawą dzieł, nut i broszur, poświęconych morzu i Pomorzu.

JUBILEUSZ PONTYFIKATU OJCA ŚW. PIUSA XI. obchodzono w niedzielę, 17 lutego. W czasie uroczystego nabożeństwa piękne, okolicznościowe kazanie wygłosił ks. prof. St. Czopp. Po sumie odbył się poranek w sali szkoły powsz. męskiej. Program poranku wypełniono : serdecznem przemówieniem dyrektora szkoły Aftarczuka, odpowiedniemi deklamacjami jednostkowemi i zbiorowemi, śpiewem młodzieży szkolnej. Na zakończenie odśpiewano hymn „My chcemy Boga" i „Boże, coś Polskę", poczem ks. dziekan Kaściński w krótkiem przemówieniu podkreślił związki, łączące osobę Papieża z Narodem Polskim. W czasie uroczystości zebrana tłumnie publiczność wzniosła okrzyk na cześć Ojca św.

KRONIKA JAROSŁAWSKA

WYBORY W O. T. R. Po obradach walnego zjazdu delegatów Kółek Rolniczych odbyły się wyroby zarządu Okr. Tow. Roln. w Jarosławiu. Prezesem wybrany został p. Zygmunt Tyralski z Jarosławia, wiceprez. Kazimierz Krzyształowicz z Surochowa i Jan Nawrocki z Ostrowa.

WÓJT I KASJER GMINNY PRZED SĄDEM. Przed sądem okr. w Przemyślu odbyła się rozprawa przeciwko b. naczelnikowi gminy Filipowi Lebce i b. kasjerowi gminnemu Pinile z Sośnicy pow. Jarosław, oskarżonym o nadużycia i sprzeniewierzenie podatków i opłat gminnych. W wyniku rozprawy oskarżony Rebka skazany został na 2 lata więzienia, a oskarżony Piniła na półtora roku więzienia bez zawieszenia.



Szwecja rajem dla narciarzy.

Narciarze szwedzcy urządzają często parodniowe wycieczki. Nie zabierają ze sobą namiotów, by nie obciążać się zbytnio bagażem. Na nocleg budują sobie poprostu — idąc za przykładem Eskimosów — małe domki ze śniegu, zwane „igloo". Na ilustracji naszej widzimy właśnie taki rodzajowy obrazek.

KRONIKA PRZEMYSKA

Reprezentacyjny koncert „Echa"

Two Śpiewackie „Echo" urządziło 12 bm. reprezentacyjny koncert w Kasynie oficerskiem. Stał on na wysokim poziomie i dodatnio świadczy o pracy sprężystego dyrygenta płk. **Połoszynowicza.** Obok chóru, w którym (partje solowe) wybijali się pp. **Guzek, Czerny i Fichtel,** zasłużone oklaski zbierały utalentowana sopranistka pna **Trznadlówna,** oraz pna Zofja **Mareschówna.** Obecnie „Echo" brać będzie udział w lwowskim konkursie wokalnym.

ZDAWOŁOBY SIĘ, ŻE JEST DOBRZE. W Przemyślu powstał już trzeci salon kosmetyczny dla pań. Mogłoby się wobec tego zdawać, że kryzys się kończy. Tak jednak nie jest. Wszystkie trzy „salony" ledwie wegetują i świecą pustkami, mimo niskich cen zabiegów.

NIECO O TELEFONACH. Automatyzacja telefonów w Przemyślu przyniosła dobre rezultaty. Aparatów nowych przybyło ze 100, a monterzy wciąż jeszcze mają zajęcie. Termin bezpłatnego zakładania telefonów mija 31 bm. — Równocześnie warto dodać, że przy niepodwyższonej opłacie 13 zł. miesięcznie kontygent rozmów podniesiono z 60 na 75 miesięcznie.

MISTERJUM MĘKI PAŃSKIEJ. Na wysokim poziomie artystycznym stało Misterjum Męki Pańskiej, odegrane 10 bm. przez młodzież salezjańską. Do powodzenia przyczyniły się nowe dekoracje i stylowe stroje, toteż liczna publiczność nie szczędziła oklasków. Misterjum będzie grane we wszystkie niedziele postu.

KRONIKA TARNOPOLSKA

OBRADY BUDŻETOWE RADY MIEJSKIEJ W dniach 6 i 7 bm. odbyło się zebranie Rady miejskiej. Głównym punktem obrad było uchwalenie preliminarza budżetowego na rok adm. 1935/36. Należy zaznaczyć, że ostatnie zebranie, obfitujące w momenty polityczne, wzbudziło duże zainteresowanie wśród tarnopolan.

SPROSTOWANIE L. O. P. P. W związku z notatką pt. „Nowy lokal L. O. P. P.", zamieszczoną w nrze 64 „Kurjera" Okręg Wojewódzki L. O. P. P. w Tarnopolu nadesłał nam następujące sprostowanie: „Nieprawdą jest, iż Wojew. Zarząd LOPP. w Tarnopolu wynajął lokal przy ul. Mickiewicza u adw. Mantla, płacąc czynsz za dwa lata zgóry, w wysokości 4.800 zł. oraz udzielił p. Mantlowi dwuletniej bezprocentowej pożyczki w wysokości 2.000 zł. Natomiast prawdą jest, iż Zarząd Okręgu Wojewódzkiego L. O. P. P. w Tarnopolu na zlecenie Zarządu głównego LOPP. wynajął u Dra Mantla w jego realności przy ul. Mickiewicza nr. 39. lokal złożony z 6 ubikacyj z przynależnościami za czynszem miesięcznym w kwocie 200 zł., przyczem z czynszu potrącił koszt remontu lokalu w kwocie 1.800 zł.

Nieprawdą jest, że wewnętrzne urządzenie lokalu kosztowało około 35.000 zł. Natomiast prawdą jest, że wewnętrzne urządzenie lokalu kosztowało kwotę 1.600 zł. bez sprzętu, udzieloną Okręgowi Wojewódzkiemu LOPP. przez Zarząd Główny LOPP., tytułem subwencji na urządzenie Ośrodka propagandowego, przyczem urządzenie stanowi majątek ruchomy L.O.P.P. Wynajęcie lokalu u Dra Mantla było konieczne, ponieważ lokal ten pod każdym względem nadawał się na pomieszczenie biura Okręgu Wojew. LOPP. i magazynu na sprzęt OPLG., a przedewszystkiem na pomieszczenie Ośrodka propagandowego, jako położony w centrum miasta i obok placu, przeznaczonego na budowę schronu przeciwgazowego.

Tyle sprostowanie L. O. P. P. w Tarnopolu. Niewątpliwie powrócimy jeszcze do niego nasz korespondent.

CO DZIEŃ NIESIE?

15 MARCA	Piątek
Wsch. sł. g. 5 55 m	Klemensa
Zach. sł. 5 g. 37 m	Sobota Abrahama

REPERTUAR TEATRÓW MIEJSKICH

TEATR WIELKI

Piątek, 7.30, „Krzyk" Abonament 17.

Sobota, 7.30, Teatr Reinhardta (wyst. gościnny).

Niedziela, 3.30, Teatr Reinhardta. godz. 7.30, Teatr Reinhardta.

Poniedziałek, 7,30, „Przeprowadzka" (Ab. 20)

TEATR ROZMAITOŚCI

Piątek, 7.30 Teatr Ukraiński Bohema.

Sobota, 7.30, Rewja Pol. Zw. Zachodniego.

Niedziela, 3.30 „Mój kochany głuptasek" (Ab. 19) g. 7.30 „Pięć przed dwunastą" (Ab. 19).

Poniedziałek, 7.30. „Pięć przed dwunastą".

REPERTUAR KINOTEATRÓW

APOLLO: „Dla ciebie śpiewam" z Janem Kiepurą.
ATLANTIC: „Siostra Marta jest szpiegiem". Film całkowicie mówiony po polsku.
CASINO: „Malowana zasłona" z Gretą Garbo.
COLOSSEUM: „F. 13". Rewja: „100 lat niech żyje.
CHIMERA: „Dama z Moulin Rouge".
GRAŻYNA: „Młody las".
KOPERNIK: „Piotruś" oraz Flip i Flap w krainie marzeń.
MARYSIEŃKA: „Tajemnica expressu 6" oraz „Korsarze".
MUZA: „Wyspa skarbów" oraz Buster Keaton.
MIRAŻ: „Miłość Tarzana" w gł. roli Weissmüller.
PALACE: „Weronika" — Franciszka Gaal.
PAN: Uwodzicielka z Joan Crawford, oraz Laurel i Hardy.
PASAŻ: Nieczynne.
PAX: „Dzieje duszy" oraz tygodnik PATa.
RAJ: „Córka Generała Pankratowa".
STYLOWY: „Scampolo" oraz rewja.
SŁOŃCE: „Bunt Młodzieży" oraz rewja.
SWIT: „Noc cudów" (Le Drame de Lourdes).
WANDA: „Skrzydlate fatum" oraz „Szpieg w masce".

KOMUNIKATY TEATRÓW MIEJSKICH

POPOŁUDNIÓWKI NIEDZIELNE W TEATRACH MIEJSKICH. W Teatrze Wielkim w niedzielę o 3.30 gościnny występ Teatru wiedeńskiego, „Theater in der Josefstadt" pod kierownictwem Maksa Reinhardta. W programie świetna komedja muzyczna R. Benatzky'ego według Verneuil'a: „Księżniczka na drabinie" w pierwszorzędnej obsadzie znanych gwiazd filmowych, jak Liana Haid, Hortense Raky, Hans Unterkirchner, Felix Bressart, Oscar Karlweiss.

W TEATRZE ROZMAITOŚCI o 3.30 przedstawienie popularne po cenach zniżonych po raz pierwszy świetna komedja Nertza i Meyera „Mój kochany głuptasek", która cieszyła się szczególnemi względami szerokich sfer publiczności teatralnej. Obsada premjerowa.

JUBILEUSZ 40-LETNIEJ PRACY AKTORSKIEJ. Rzadki jubileusz, obejmujący prawie półwiecze pracy artystycznej na wszystkich scenach polskich, a głównie tu na rodzimej scenie lwowskiej, obchodzić będzie w dniu 22. bm. Władysław Ratschka-Sowiński, tak ceniony powszechnie artysta dramatyczny tutejszego teatru.

Czcigodny jubilat wystąpi w roli Wairincka w świetnym dramacie Schnitzlera „Miłostki", którego premjera odbędzie się 22 marca.

DZIŚ PREMJERA NOWEJ REWJI W „COLOSSEUM". Dziś w piątek zaprezentuje zespół rewjowy kina Colosseum pod kier. Janusza Ściwiarskiego z udziałem p. M. Grabowskiej, Z. Bułatówny, B. Belskiej, J. Ściwiarskiego, E. Zayendy, M. Kondrackiego, K. Ostrowskiego, J. Bielawskiego. Rewellersów oraz Baletu, swoją nową premjerę rewji pt. „100 lat niech żyje". Rewja ta pod względem układu i wykonania przewyższy wszystkie dotychczasowe rewje, atrakcją programu będzie 1-aktowa operetka pt. „Ułańskie serca". Na ekranie najnowszy przebój sezonu pt. „ F.13.".

Składki w Administracji

NA TOWARZYSTWO ŚW. WICENTEGO À PAULO (Dni Miłosierdzia): Dyr. M. Kawówna zł. 5, Bronisława Cudziewiczowa zł. 1, Ks. St. P. zł. 10.

NA CZESNE DLA NARODOWEJ MŁODZIEŻY AKADEMICKIEJ: Rodzina ś. p. Juljana Mazurka zamiast kwiatów na grób w dziesiątą rocznicę śmierci zł. 10.

Kronika lwowska

Co jest z „Tygodniem Lwowa"?

Otrzymujemy następujące uwagi:

W sierpniu ubiegłego roku podano wiadomość o zamierzonej imprezie p. n. „Tydzień Lwowa". W czasie tym odbyło się zebranie w Dyrekcji Kolejowej, która plan imprezy odstąpiła wybranemu specjalnie komitetowi pod przewodnictwem prezyd. Drojanowskiego.

Od tego czasu „Tydzień Lwowa" rozpłynął się i nie dzieje się nic, co świadczyłoby o działalności komitetu.

A wielka szkoda! Impreza taka mogłaby zwrócić uwagę całej Polski na Lwów, a zarazem dałaby możność zapropagowania naszego miasta, które bardzo mało stara się o zatrzymanie dawnej ważności historycznej i kulturalnej. Są wprawdzie odczyty i referaty, na które każdy musi się godzić, ale

słowa są mało przekonywujące dla szerszej publiczności, której trzeba dać w ciągu krótkiego czasu, i to w postaci barwnej imprezy — zestawienie walorów Lwowa.

„Tydzień Lwowa", obejmujący alegoryczny pochód przez ulice miasta, festiwale orkiestr, zawody sportowe, przedstawienia teatralne, operę pod gołem niebem itd., a zarazem wystawę artystów, konkurs sklepowych wystaw i t. p.

winien być uroczystością miasta, które protestuje przeciw centralizacji i klejnoty swej historji i kultury prezentuje całemu Państwu.

Czas jest najwyższy, by przystąpić do pracy! Całe społeczeństwo patrzy na komitet organizacyjny i oczekuje jego działania.

Obywatel m. Lwowa.

Od Redakcji. Dobrze się stało, że sprawę tę poruszono i przypomniano ją komu należy. Impreza p. n. „Tydzień Lwowa", pomyślana swego czasu w ramach handlowo - turystycznych może stać się specjalną uroczystością o znaczeniu ogólnopolskiem. Wszystko zależy od tego, jak się do niej ustosunkuje komitet.

W ostatniej publikacji „Polskiej Agencji Tel." pt.: „Małopolska Wschodnia" znajdujemy wywiad z dyrektorem Kolei Państw we Lwowie inż. St. Łaguną, w którym tenże stwierdza, że *„dla spowodowania wielkiego ruchu za inicjowano olbrzymią imprezę pod nazwą „Tygodnia Lwowa", który odbędzie się w czerwcu br".*

Jak więc z tego widzimy, komitet (jeżeli termin czerwcowy ma być dotrzymany!) nic dysponuje zbyt wielką ilością czasu. Należy się przeto zdecydować w czerwcu, czy też łącznie z „Targami Wschodniemi"?

Walne Zgromadzenie Ligi Przeciwalkoholowej

(—) W ubiegły poniedziałek odbyło się Walne Zgromadzenie tej organizacji, która pomimo trudnych dzisiejszych warunków, rozwija bardzo pożyteczną działalność, łamiąc wytrwale wszelkie przeszkody i trudności, jakie piętrzy przed nią czy to obojętność dla akcji ze strony władz, które cofnęły subwencje, czy też pewne niezrozumienie ze strony społeczeństwa, nie użyczającego temu zasłużonemu, a tak nieodzownemu Towarzystwu należytego poparcia, na jakie ono w całej pełni zasługuje.

Przewodniczący Ligi, ks. Dr. Ciemniewski, złożył dłuższe sprawozdanie z działalności Ligi w roku ubiegłym, świadczące o dużym nakładzie pracy i zabiegów nad urzeczywistnieniem swych założeń. W roku sprawozdawczym urządzono wystawę przeciwalkoholową, którą zwiedziło wiele tysięcy osób, — dalej zorganizowano wykłady Dyr. Duchowicza, Dra Stenzla, Prof. Żurawskiego, Skiby i innych członków Zarządu, — przeprowadzono konkurs na nowelę, oraz kazanie przeciwalkoholowe dla kleryków Seminarjum Duchownego, — wysyłano grafikony i tablice przeciwalkoholowe do rozmaitych miast i wsi, zaopatrywano w wydawnictwa własne rozmaite organizacje. W „Tygodniu Trzeźwości" urządzono liczne wykłady i pogadanki, dalej dwa kursy przeciwalkoholowe: dla harcerzy, którzy założyli „koło medyków - harcerzy" i dla młodzieży akademickiej, przyczem powstała nowa organizacja abstynencka „Koło Trzeźwości", wreszcie akademję przeciwalkoholową w Seminarjum Duchownem.

Ks. Dr. Ciemniewski podał następnie szereg uwag, w których nakreślił warunki, wśród jakich w dzisiejszej do bie Liga prowadzi swą działalność.

Nad sprawozdaniem rozwinęła się następnie dłuższa dyskusja, w której zabierali głos: pp Dr. Duchowicz, Dr. Ćwikliński, Skiba, prof. Żurawski, Kaczorowska, Dr. Danielski, r. prof. Chlamtacz, Dr. Stenzel, r. Żegiestowski i inni.

Ustępującemu Zarządowi udzielono absolutorjum i wybrano go w pełnym składzie na rok najbliższy.

Z pełnem uznaniem należy podkreślić nadzwyczaj wydatną działalność Ligi przeciwalkoholowej, która pomimo bardzo ciężkich warunków, z pełnem zaparciem się rozwija akcję propagandową i dzięki nieznużonym w niej działaczom tej miary co prezes Ks. Dr. *Ciemniewski, Dyr. Duchowicz* i inni, szlachetnym propagatorom akcji przeciwalkoholowej, zatacza coraz szersze kręgi, rozpraszając obojętność ogółu, pozyskiwanego coraz bardziej dla tak bardzo pożytecznego a nieodzownego programu Ligi.

Nowa fala ewakuacji Lwowa

„Książnica Atlas" przenosi się do Warszawy

(g.) W chwili, gdy ojcowie miasta na jednem z ostatnich posiedzeń, nad wyraz gorąco stanęli w obronie miasta Lwowa zdziwiliśmy się, skąd „większość" nabrała tyle rozmachu i odwagi. Zwykle bowiem siedziała cicho i oczekiwała „winków von oben".

Ktoś z obecnych na tem posiedzeniu rzucił uwagę: „Widocznie nadciąga nad Lwów jakieś nowe niebezpieczeństwo, skoro nawet „większość" nabrała lwowskiego animuszu".

Leży przed nami nowy **protest**, podpisany przez Stowarzyszenie Drukarzy i Pokr. Zaw. „Ognisko" we Lwowie, Związek Chemi - Litografów we Lwowie i Związek Introligatorów we Lwowie. Czytamy w nim:

„Nie ucichły jeszcze echa walki o zatrzymanie we Lwowie Państw. Wydawn. Książek Szkolnych, a już nowa klęska zagraża naszemu przemysłowi i miastu. Oto największe zakłady graficzne we Lwowie **„Książnica-Atlas" mają być w jesieni przeniesione do Warszawy.**

Zakłady te powstały jako **spółdzielnia drukarzy**; z biegiem lat przeistoczyły się w spółkę akcyjną, usuwając powoli drobnych spółdzielców. Zakłady te, założone we Lwowie pracą i groszem robotników, przeobraziły się w spółkę akcyjną, rozwinęły się do olbrzymich rozmiarów, zatrudniając przeszło 200 pracowników tak umysłowych jak i fizycznych. Obecnie mają być pochłonięte przez Warszawę.

I znowu cała falanga pracowników (z rodzinami około 800 osób) ma być wyrzucona na bruk. Dzieje się to w chwili, kiedy całe społeczeństwo naszego miasta z oburzeniem protestuje przeciw wywożeniu zakładów pracy ze Lwowa, rozumiejąc dobrze, jakie tego skutki. Niedawno temu Rada miasta Lwowa założyła energiczny protest przeciw takiej gospodarce wygładzania Lwowa. Niestety, wszelkie akcje w tym kierunku nie odnoszą skutku. Jakieś fatum zawisło nad naszem miastem!"

Podając ten protest do publicznej wiadomości, wymienione organizacje apelują do władz, do organizacyj gospodarczych i społecznych, do całego społeczeństwa m. Lwowa o solidarne przeciwstawienie się nieobliczalnej w skutkach szaleńczej robocie.

Wierzyć chcemy, że apel ten nie pozostanie bez echa.

Niestety — o ile sprawa przeniesienia „Książnicy-Atlas" została już postanowiona, uspokojono nas wiadomością, że we Lwowie pozostanie jakiś „oddział" wymienionej placówki, posypią się wywiady i wynurzenia na temat roli Lwowa, roli gospodarczej, kulturalnej, politycznej... I na tem się skończy.

Chór Eryana

znakomity zespół rewelersów polskich, wystąpi z własnym koncertem w sali Polskiego Towarzystwa Muzycznego dziś w piątek 15 bm. Występy chóru Eryana mają już ustaloną sławę nietylko we Lwowie, ale w całej Polsce. Świadczenia artystyczne tego Chóru stoją na bardzo wysokim poziomie i śmiało rywalizować mogą z najwybitniejszemi zespołami tego typu. Doskonale dobrane głosy, harmonijny dźwięk i pierwszorzędna dykcja, oto główne zalety naszego zespołu, który stał się ulubieńcem Lwowa. Program koncertu obejmuje utwory nowe, dotychczas we Lwowie nie znane. (x)

Szajka włamywaczy grasuje w śródmieściu

(—) Plaga włamań niby ta mitologiczna hydra, wciąż obcinana i znów narastająca, nęka mieszkańców, dając się im nadzwyczajnie we znaki. Odstawi się jedną szajkę za więzienne kraty, wnet wyrasta druga w jej miejsce, wypełzająca z przestępczych zaułków już nietylko w mrokach wieczornych i ciemnościach nocnych, ale w świetle dnia.

Terenem występów nieznanej jednej czy dwu szajek są w ostatnim dniu ulice: Sykstuska i Kopernika.

Wczorajsze ataki prowadzone były przeważnie w godzinach popołudniowych. Skierowane one tedy zostały na mieszkanie Romana Schaffa (ul. Sykstuska 46), gdzie złodzieje skradli damskie futro z nutrji i popielate palto męskie, łącznej wartości około 5.000 zł. — Ta sama prawdopodobnie szajka zaatakowała również przy tej ulicy pod nr. 56 położone mieszkanie Róży Friedmann, gdzie łupem włamywaczy padła garderoba damska i męska bielizna wartości około 2500 zł.

Trzecie włamanie mieszkaniowe dokonane zostało przy ul. Kopernika 21, gdzie nieznany sprawca włamał się do mieszkania dra Józefa Kaufmanna w porze wieczornej i skradł na szkodę M. Lenartowicza (ul. Kopernika 30) futro męskie i damskie na szkodę jego żony — wartości około 3.000 zł.

Trzy wielkie włamania mieszkaniowe w jednym dniu...

Zdarzenia i wypadki

(—) Dwa zamachy samobójcze. Na tle nieporozumień małżeńskich, targnęła się na życie, zamieszkała przy ul. Królewskiej, l. 22, w Zamarstynowie, Paulina Szeremetowa, która po kłótni z mężem, usiłowała otruć się jodyną. — W drugim wypadku podejrzana o kradzież zegarka z brylantami służąca, Stefanja Bukówna, pozostająca w służbie u krawca, N. Fleischmanna, usiłowała wczoraj otruć się kwasem solnym. W obu wypadkach Pogotowie Ratunkowe przewiozło desperatki do szpitala powszechnego.

(—) Dwa alarmy pożarne. Tuż przed północą strażnica pożarna zaalarmowaną została wiadomością, iż wybuchł pożar w kamienicy, w której mieści się konsulat francuski. Paliła się paka ze śmieciem, pomieszczona w klatce schodowej I. p., toteż w krótkim czasie tren wrócił do koszar. — Pożar kominowy w mieszkaniu Nikodema Herolda przy ul. Łyczakowskiej , l. 98 — też nie naraził straży na większy wysiłek.

—o—

Z ŻYCIA KULTURALNEGO „RÓŻY DZIEWCZĄT" PRZY KOŚCIELE ŚW. MARJI MAGDALENY.

Mało komu wiadomo o skromnej, a jednak bardzo czynnej placówce pracy religijno-społecznej, rozwijającej się przy kościele Św. Marji Magdaleny. — Jest nią „Róża Dziewcząt", stowarzyszenie brackie, które poza swemi obowiązkowemi czynnościami religijnemi, rozwija również działalność kulturalno-oświatowo-ekonomiczną. Stowarzyszenie to obejmujące liczne rzesze pracownic domowych urządza dla swych

[illegible] odczyty, pogadanki, obchody narodowe i t. p. Widok tej pracy skłonił uczennice VI kl. gimn. Zakładu Sacre - Coeur do urządzenia dla pracownic zbierających się w sali szkolnej, udzielanej ofiarnie na zgromadzenia przez kierowniczkę p. Makowiecką — koncertu.

Wziął w nim udział chór szkolny Gimnazjum Sacre-Coeur prowadzony wzorowo przez p. Helenę Harasymowicz, a ponadto zespół mandolinowy. Produkcje były bardzo udatne, a część wokalna wykonana głosami młodemi i dźwięcznemi została nagrodzona hucznemi oklaskami.

Młodziutkim koncertantkom podziękował w serdecznych słowach kurator „Róży Dziewcząt" ks. dr. Turkowski.

KOMUNIKATY

OGÓLNA SPOWIEDŹ WIELKANOCNA MŁODZIEŻY AKADEMICKIEJ. Ogólna spowiedź wielkanocna młodzieży wszystkich szkół akademickich odbędzie się w kościele św. Mikołaja w piątek, 15. III. o godz. 18—21, w sobotę zaś o godz. 8 wspólna Komunja św., w której gremjalny udział wezmą wszystkie stowarzyszenia akad. Mszę św. na intencję młodzieży odprawi Ks. Biskup Dr. Eugenjusz Baziak.

Z „ODRODZENIA". W piątek, 15 bm. o godz. 19.15 odbędzie się w Czytelni Katolickiej (Piekarska 28) zebranie dyskusyjne z referatem prof. Emila Bratry p. t. „Problem bezrobocia". Wstęp wolny.

NIEDZIELNE POPULARNE WYKŁADY Z HIGJENY. W niedzielę, 17 bm. o godz. 10.30 w Kinoteatrze „Marysieńka" (plac Smolki) odbędzie się trzeci z serji „Rasizm i Eugenika". wykład Dr. Eugenjusza Dolińskiego pt. „O Higjenie rozrodu". Uprasza się o punktualne przybycie.

POL. TOW. PRZYJ. ASTRONOM. ODDZIAŁ LWOWSKI zawiadamia, że w sobotę, 16 b. m. o godz. 18-tej w Inst. Geolog. U. J. K. (Długosza 8), odbędzie się odczyt Dr. J. Mergentalera, st. asystenta Inst. Astronomicznego U. J. K., p. t.: „Obserwatorjum górskie Narodowego Inst. Astronom. w Beskidach" (z przeźroczami).

ODCZYT O „PROMIENIACH KOSMICZNYCH" Pol. Tow. Fizyczne we Lwowie komunikuje, że w sobotę, 16 bm. o godz. 19. w Zakładzie Fizyki Eksperymentalnej U. J. K. (Długosza 8, oficyny) wygłosi Prof. Dr. S. Szczeniowski odczyt pt. „Promienie kosmiczne", drugi z cyklu „Fizyka XX stulecia". Odczyt ilustrowany będzie przeźroczami.

POSIEDZENIE CZŁONKÓW KOŁA LWOWSKIEGO T. N. S. W. odbędzie się w sobotę, 16 bm. o godz. 18-ej w sali geograf. Państw. Gimnazjum I. (Kubali 2). Referat pt. „Metody nauczania w szkole średniej ogólnokształcącej wobec kryzysu kultury" wygłosi Ks. Dr. Jan Stępa, profesor UJK. Po referacie dyskusja.

[illegible]WO SAMOOBRONA (KORALNICKA 2) zawiadamia zainteresowanych, że od piątku, 15-go bm. wprowadza codzienne godziny urzędowe od 18—19-ej z wyjątkiem niedziel i świąt.

ZARZĄD KOŁA OGÓLNEGO ZWIĄZKU PODOFICERÓW REZERWY R. P. zawiadamia o śmierci swego Wiceprezesa, kol. Mieczysława Domiczka oraz wzywa członków, do wzięcia gremjalnego udziału w pogrzebie, który odbędzie się dziś 15 bm. o godz. 15-ej z krypty kościoła OO. Bernardynów na cmentarz Łyczakowski.

DJABLIK DRUKARSKI W SPRAWOZDANIU MUZYCZNEM. We wczorajszem sprawozdaniu z koncertu prof. H. Czaplińskiego i dyr. K. Wiłkomirskiego, w ustępie — dotyczącym gry prof. Czaplińskiego — opuszczony został przypadkowo jeden wiersz, naskutek czego całe zdanie zostało zniekształcone. Zdanie to ma brzmieć następująco:

„Ten prawdziwy wirtuoz grał w całem tego słowa znaczeniu pięknie i porywająco, przyczem gra jego ma tę zaletę, że choć się ją nieraz słyszało, słucha się jej zawsze z prawdziwą rozkoszą.".

Z SĄDU LWOWSKIEGO

Proces Onyszkowa i tow.

(s.) Onegdaj wieczorem trybunał karny przesłuchiwał w dalszym ciągu dyrektora Ludowego Banku Spółdzielczego, Teodora **Onyszkowa**, ojca Edmunda. — Oskarżony ten wypiera się winy i twierdzi, że nie byli dyrektorzy, ale dyr. Wyszyński, likwidator banku, był głównym sprawcą jego upadku.

Wczoraj przez cały niemal dzień zeznawał oskarżony Władysław **Herman**, główny księgowy wymienionego banku.

Proces poza nielicznemi epizodami jest wybitnym przewodem buchalteryjno-bankowym. Dodać warto, że oskarżeni są jednostkami sprytnemi; każdy z nich jest doskonale zaznajomiony ze wszystkiemi arkanami „nowoczesnej" bankowości.

Kronika krakowska

Licytacja w firmie Reim i Ska

W ostatnich dniach firma papiernicza Fischer zawiesiła wypłaty, gdy niemal równocześnie odbyła się licytacja towarów wielkiego i głośnego w całej Polsce domu towarowego Reim i Ska, również przy Linji A—B. Zadłużeneie tej firmy wynosiło ponad 200.000 zł., a ugoda z wierzycielami została dokonana na wysokości 30 proc. zadłużenia.

Jak słychać, założyciel firmy, który stracił na niej cały swój majątek, wycofał się zupełnie z interesu, podobnie, jak i starszy syn. Otrzymał on posadę urzędniczą w jednem z przedsiębiorstw miejskich, umożliwiając egzystencję sobie i żonie.

Jego młodszy brat nie dał jednak za wygraną i postanowił uruchomić firmę korzystając z tego, że licytacją nie został objęty lokal, którego położenie w samem centrum Krakowa stwarza możliwości dobrej konjunktury. Zwrócił on się o pomoc do Kongregacji Kupieckiej, gdy jednak ta zawiodła, wszedł w porozumienie z kilku zamożniejszemi osobami, aby przy ich udziale zapewnić sobie silniejsze oparcie finansowe. Czy i w jakiej mierze powiodą mu się jego zabiegi — okaże najbliższa przyszłość.

Tragedja młodzieży uniwersyteckiej

„I. K. C." uzyskał wywiady u rektorów poszczególnych wyższych uczelni w Krakowie na temat warunków życia i pracy akademików. Informacje rektorów dają ponury obraz życia akademika w dzisiejszej dobie.

Młodzież niema gdzie mieszkać. Nie każdy może sobie pozwolić na Dom Akademicki, zważywszy, że zaledwie 2—3 proc. studjującej młodzieży pochodzi ze sfer zamożniejszych. *Wielu studentów nocuje na dworcach oraz w okolicznych wsiach i miasteczkach. Młodzież jest niedożywiona.* Nie może dziś zdobyć lekcyj, bo przecież o pracę zarobkową b. ciężko. Nie mają jej nawet ludzie ze studjami. *W czasie ćwiczeń sportowych studenci i studentki mdleją z wyczerpania, z głodu.*

Znaczna część młodzieży nie miała w czasie zimy ciepłego okrycia i dlatego też wielu studentów nie uczęszczało na wykłady w czasie silnych mrozów. Prawdziwą tragedją są opłaty akademickie, przekraczające możliwości finansowe studentów. *Na Akademji Sztuk Pięknych skreślono 25 proc. studjujących wskutek niezapłacenia czesnego. Niedawno student tej uczelni z głodu wpadł w chorobę piersiową i umarł. Na Akademji Górniczej 500 studentów jest zdanych na własne siły. Z kwoty 30.000 zł. przeznaczonych na opiekę nad młodzieżą, 16.000 wydano na samą pomoc lekarską.* A są to przecież ludzie zakwalifikowani przy wpisie przez lekarzy za zdrowych! Jeżeli więc w krótkim czasie tak zniszczyli swe zdrowie, **to jak wygląda sprawa na uczelniach gdzie niema perlustracyj lekarskich! W Akademji Górniczej 85 proc. studjujących nie było w możności uiścić czesnego. Grozi im skreślenie z listy studentów.**

Przed tą samą ewentualnością stoi 2000 studentów Uniw. Jagiell. Kwestura Wszechnicy Jagiellońskiej jest zasypana podaniami o pożyczkę na opłatę czesnego, a tymczasem niema funduszów pożyczkowych! W ub. trymestrze nie wykupiono 288 indeksów i nikt się po nie dotąd nie zgłosił. Trymestr bieżący będzie jeszcze gorszy — mówi rektor Maziarski.

Niezwykłe odkrycie w przechowalni dworcowej

Od pewnego czasu w przechowalni bagaży na dworcu krakowskim dawał się odczuwać fetor wprost nie do zniesienia, co naprowadziło kierownika przechowalni na myśl, że pochodzi on może z gnijącego ciała ludzkiego w którymś z bagaży. Zawiadomione o tem władze policyjne przeprowadziły rewizję pakunków i znalazły w jednym z nich zwłoki noworodka płci żeńskiej, owinięte w kawałek flaneli i starą poduszkę. Zwłoki leżały od dnia 13 lutego br., jednak niepodobieństwem jest ustalić narazie przez kogo zostały one tam złożone. Lekarz stwierdził, że dziecko zostało uduszone już po urodzeniu przez zaciśnięcie szmatą przewodów oddechowych i złamanie krtani.

ROCZNICĘ ZGONU BARTŁOMIEJA NOWODWORSKIEGO, założyciela gimnazjum jego imienia, obchodzono wczoraj w sposób bardzo uroczysty. W czasie Akademji przedstawiciel szkolnego kółka dramatycznego zapowiedział rychłe wystawienie sztuki p. t.: „Z żaka król", przygotowywanej reżysersko przez dyr. Osterwę. Wykonawcami będą sami uczniowie.

ZARZĄDZENIE MAGISTRATU WSTRZYMANE NA SKUTEK INTERWENCJI ŻYDÓW

Tłum Żydów oblęgał wczoraj magistrat krakowski interwenjując w sprawie zarządzenia magistratu, przenoszącego handel rybami na pl. Wolnica, zaś drobiem na plac Izaaka. Interwencja delegata zainteresowanych handlarzy żydowskich odniosła skutek, gdyż prezydent miasta p. Kaplicki zarządził wstrzymanie zarządzenia miejskiego, do dnia dzisiejszego, aby się przekonać osobiście na miejscu o stanie sprawy.

—o—

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO

Piątek: „Pięć przed dwunastą".

REPERTUAR KINOTEATRÓW

APOLLO: „Bal w Savoyu".
ADRIA: „Sprzedany głos".
BAGATELA: „Viva Villa" i rewja „Plotki Krakowa".
MUZEUM: „Czy Lucyna to dziewczyna"
PROMIEŃ: „Nana".
SŁONKO: „Prywatne życie Henryka VIII".
SOKÓŁ: „Dziwny dom" i „Kłopoty Johna i Ska".
SZTUKA: „Antek Policmajster".
ŚWIT: „Niedokończona symfonja".
UCIECHA: „Niedokończona symfonja".
WANDA: „Malowana zasłona".
ZORZA: „Brat djabła" (Flip i Flap)

Z LISTÓW DO REDAKCJI.

Głos w sprawie pomnika

Z miasta piszą nam:

„Przed kilku dniami czytałem w jednym z lwowskich dzienników, że związek żołnierzy b. 30 pułku piechoty austr. w Wiedniu wmurował w polskim kościele pamiątkową tablicę ku czci poległych w wojnie światowej swych kolegów Polaków.

Zdaje mi się, że w Polsce nie mamy pomnika, czy też czegoś podobnego ku czci Polaków poległych w wojnie światowej, którzy walczyli na wszystkich frontach.

Mamy w Polsce — zupełnie słusznie — pomniki cudzoziemców, walczących za Polskę, a więc Amerykanów, Węgrów, Włochów — a o pomniku, o którym wyżej wspominam, nic mi nie wiadomo".

CZYTELNIK

Wiadomości sportowe

MIĘDZYKLUBOWE ZAWODY NARCIARSKIE W SŁAWSKU.

K. T. N. urządza w niedzielę, 17 b. m., w Sławsku **zawody narciarskie w kombinacji alpejskiej.** Zgłoszenia przyjmuje Sekretarjat Twa w godzinach urzędowych do dzisiaj i Komisja Zawodów w Sławsku, w schronisku K. T. N. do 16. b. m., godz. 22. **Losowanie numerów,** odprawa zawodników i wymarsz wspólny na start 17 b m., o godz. 8-mej ze schroniska T-wa w Sławsku.

Start biegu zjazdowego ze szczytu Pliszek, o godz. 10'30. Slalom o godzinie 13'30.

KRONIKA SPORTOWA.

RABKA. W cyklu wycieczek o odznakę górską PZN. organizuje Sekcja Narciarska Zw. Podhalan, w dniach 16—21. b. m., **sześciodniowy raid narciarski w Czarnohorę.**

Wycieczka dostępna jest jedynie dla wprawnych narciarzy. Odbycie raidu daje 10 pkt., potrzebnych do zdobycia bronzowej odznaki górskiej.

MOR. OSTRAWA. Polskie Tow. Sportowe — **„Beskid Śląski"** w Czechosłowacji przystąpiło do wydawania swego miesięcznego organu p. t.: „Przewodnik Turystyczno - Sportowy".

Jest to **pierwsze polskie pismo sportowe w Czechosłowacji.**

MELBURN. Tennisiści australijscy żywią w tym roku duże nadzieje na **zdobycie pucharu Davisa.** Drużyna ich ma być w tym roku znacznie silniejsza, niż w r. ub.

Drugi „Wieczór Pamiętnika Literackiego"

Lwów, 14 marca

Drugi wieczór Tow. Literackiego im. A. Mickiewicza był poświęcony omówieniu nagrodzonej przez P. A. L. powieści Jalu *Kurka* p. t. „Grypa szaleje w Naprawie". Dyskusję zagaiła zwięzłym a pełnym trafnych uwag referatem Dr. Janina *Garbaczowska*, która znakomicie uwyraźniła ideowe i artystyczne walory książki krakowskiego pisarza. W krótkim wstępie omówiła prelegentka dotychczasowe próby beletrystycznego ujęcia wsi, aby stwierdzić, że niewielu pisarzy zdobyło się na objektywne przedstawienie jej życia.

Jalu Kurek rozwiał w swej powieści wszelkie iluzje o poetyczności powojennej wsi polskiej. Roztoczywszy na tle cudownej przyrody Podhala obraz nędzy chłopskiej, odkłamał uroki owej przyrody, która tubylcom utrudnia jeno życie. Nielepszą od chłopskiej jest dola inteligenta. Obarczony całym aparatem kultury, kona w małomiasteczkowej atmosferze na duchu i na ciele. Książka Kurka jest buntem przeciw tej rzeczywistości, woła o umoralnienie życia, zwraca uwagę na niebezpieczeństwo, jakie kryje w sobie nędza społeczna.

Ale w swej powieści Kurek nie poprzestaje na odtworzeniu nędzy społecznej, w której zatraca się człowiek. Daje w niej również wyraz swej idealistycznej postawie wobec życia. I dlatego odczuwa każde drgnienie ludzkiego serca i każdy jego szlachetny poryw. Dr. Garbaczowska trafnie ujawniła tę postawę, wyrażającą się u Kurka przedewszystkiem wiarą w młodzież, której entuzjazm należy wyzyskać dla przyszłości — oraz wiarą w to, że cała nedza współczesności polskiej musi się doczekać rekompensaty.

Żywa, trzy niemal godziny trwająca dyskusja, jaka rozwinęła się po zagajeniu prelegentki, była miarą zainteresowania książką Kurka. Zanotować należy przedewszystkiem szereg zasadniczych uwag, wypowiedzianych przez Prof. Juljusza **Kleinera,** który należy do nielicznego w Polsce grona mistrzów definicji. Powieść Kurka nazwał prof. Kleiner rewelacyjną. Przedewszystkiem dlatego, że autor jej nietylko pragnie zdobyć nową rzeczywistość, ale przełamuje dotychczasowy styl powieściowy.

Jeżeli powieść Kurka nazywa się reportażem, to trzeba pamiętać, że przemyślał on i wyzyskał ten rodzaj literacki znakomicie. Stworzył całą symfonję, na którą składają się nędza, miłość i śmierć, przepoił ją liryzmem i doszedł do jasno sformułowanej syntezy. Jako kronikarz współczesnej nam rzeczywistości notuje Kurek fakty z dokładnością sejsmografu, — jako artysta potrafi nadać im jednolity ton. I dlatego śmiało można powiedzieć, że „Grypa" jest początkiem nowej, odpowiedzialnej epoki pisarskiej Kurka.

Pomnożenie wnikliwych uwag Prof. Kleinera stanowiły głosy Dr. Piszczkowskiego, Dr. Moraczewskiego (jun.), Prof. Moraczewskiego (sen.), dyr. Grosmana, p. Bielankówny, Jaworskiego i inn. Warto wkońcu dodać, że pracownia naukowa Ossolineum, w której odbywają się „Wieczory Pamiętnika Literackiego", z trudem mogła pomieścić uczestników imprezy, która dla życia kulturalnego Lwowa posiada pierwszorzędne znaczenie.

ZASZCZYTNE ODZNACZENIA ZA ZASŁUGI W WALCE Z GRUŹLICĄ. Polski Związek Przeciwgruźliczy nadał honorową odznakę i dyplom pp.: b. wiceprezydentowi miasta i prezesowi Towarzystwa Walki z gruźlicą Irzykowi, lekarzowi naczelnemu zarządu m. Lwowa dr. Dolińskiemu i wybitnemu działaczowi na polu walki z gruźlicą dyrektorowi Sanatorjum w Hołosku dr. Węgrzynowskiemu. W dyplomach honorowych podkreślono zasługi odznaczonych osób na polu pracy w akcji propagandowej i zbieraniu funduszów na walkę z gruźlicą.

UROCZYSTOŚĆ CZWARTAKÓW WE LWOWIE. Dnia 17 bm. odbędzie się uroczyste Walne zebranie Okręgowego Koła Czwartaków we Lwowie w sali Rady miejskiej. O godzinie 10 odprawione zostanie nabożeństwo w kościele OO. Jezuitów przez kapelana ks. Konopkę. O godz. 11-ej uroczysta akademja w ratuszu, Po akademji odbędzie się Walne zebranie Okr. Koła Czwartaków.

Ze świata

Kardynał Pacelli następcą kard. Gasparri'ego



Dnia 1 kwietnia odbędzie się w Watykanie tajne konklawe, na którem nastąpić ma wybór nowego camerlengo, na miejsce zmarłego kard. Gaspari'ego.

Jest to — po Ojcu św. — najwyższa i najbardziej odpowiedzialna godność w hierarchji Kościoła rzymsko - katolickiego. Kardynał - camerlengo bowiem przez cały czas od śmierci Ojca św. aż do wyboru nowego Papieża prowadzi sprawy Kościoła, — on też przewodniczy na conclave, mającem wybrać Papieża.

Godność kardynała - camerlengo przypaść ma obecnie kardynałowi sekretarzowi stanu Paccelli'emu.

Dancingi nad Morzem Martwem

Minęły już te czasy, gdy okolice Morza Martwego były jedną ponurą pustynią, rzadko tylko nawiedzaną przez turystów, pragnących na własne oczy obejrzeć owo morze, na dnie którego spóczywa na wieki Sodoma i Gomora.

Dziś między Jerozolimą a Morzem Martwem kursują regularnie eleganckie autobusy, wyrzucając co parę godzin grupy międzynarodowych turystów, przed wejściem do eleganckiej kawiarni z barem, zbudowanej nad brzegiem Morza.

W cienkich, porcelanowych filiżaneczkach, roznosi czarna służba wonną kawę i herbatę, orkiestra gra najmodniejsze tanga, a na terasie kręcą się pary, które sprowadziła tu ciekawość i chęć zabawy.

Opodal plaża i zakład kąpielowy. Ciemno - błękitne wody aż zapraszają do kąpieli. Nie trzeba umieć pływać, — woda jest tak gęsta, iż niebezpieczeństwo utonięcia jest wykluczone. Tylko trzeba uważać, by nie dostała się do ust lub do oczu, co może pociągnąć bardzo przykre następstwa.

Nie dość na tem: w roku 1930 zawiązane zostało Towarzystwo akcyjne „Palestine Potash Ltd.", z kapitałem 400 tysięcy funtów, celem eksploatowania soli mineralnych, bromu, siarki i potasu, znajdujących się w ogromnej ilości w wodzie morskiej. Dzisiaj przedsiębiorstwo to jest w pełnym ruchu, a brzegi Morza Martwego rozbrzmiewają warkotem nowoczesnych motorów.

Władca Sjamu właścicielem hotelu

„Pan 24 parasoli" jest doskonałym, zapobiegliwym kupcem

Wcale już ładne grono zdetronizowanych władców powiększył ostatnio *Prajadhipok, król Sjamu.*

Postać to, znana dobrze w pierwszorzędnych miejscowościach klimatycz nych Riwiery i Szwajcarji, zarówno jak i w Londynie i Paryżu.

Władca Sjamu jest człowiekiem zapobiegliwym. Nauczony smutnem doświadczeniem swych europejskich kolegów na tronie, — zabezpieczył się zawczasu przed wielkiemi niespodziankami losu.

Przedewszystkiem zawarł ubezpieczenie z dużemi towarzystwami asekuracyjnemi w Londynie i San Francisco — w myśl którego na wypadek utraty tronu otrzymuje premję w wysokości 700 tysięcy dolarów. Nieduże to, jak na władcę blizko 10-ciomiljonowego państwa, — ale ostatecznie wyżyć z tego będzie można...

Pozatem Prajadhipok jest doskonałym kupcem.

Oto świeżo zakupił większość udziałów pewnego pierwszorzędnego hotelu w Pradze czeskiej, uważając tego rodzaju lokatę pieniędzy za najpewniejszą. Będzie to zatem pierwszy, naprawdę „królewski" hotel. Wreszcie nie gardzi Prajadhipok *spekulacjami na giełdzie,* — w czem również szczęście mu stale dopisuje.

Z jednem tylko musi się pożegnać: *z 82 tytułami,* jakie przysługują władcy Sjamu. A są między temi tytułami, niektóre bardzo oryginalne:

„pogromca trzech słoni", „wnuk słońca", — a zwłaszcza „pan 24 parasoli".

Ten ostatni tytuł imponuje najwięcej mieszkańcom Sjamu, u których stopień zamożności i dostojności określa się ilością posiadanych parasoli... Co prawda, Prajadhipok, wychowany w Anglji, z przywileju noszenia parasoli nigdy nie korzystał.

KRONIKA KULTURALNA

Nowela B. Eustachiewicza

Dajemy dziś w feljetonie na stronie czwartej dalszy ciąg noweli p. Bolesława Eustachiewicza, literata lwowskiego, znanego publiczności z drukowanych po dziennikach poezyj, oraz z tomu nowel pt. „Koło Życia", który ukazał się przed kilku tygodniami w wydawnictwie „Drukarni Kresowej". Nowele p. Eustachiewicza wywołały duże zainteresowanie kół czytających, żywością i plastyką opowiadania, pewnym i zdecydowanym rysunkiem postaci, językiem jędrnym i barwnym. Nasycone głęboką sympatją dla ludzkiej krzywdy i niedoli, nie wpadają jednak w mętny i płaczliwy sentymentalizm, broni je przed nim męska i bohaterska postawa autora wobec życia. Choć Lekston uprawiający ukochany szmat własnej ziemi umiera i plon ofiarnej jego pracy ulega zniszczeniu, to jednak nazajutrz po pogrzebie rusza na pole stara Lekstonowa, by kontynuować trud żmudny i heroiczny męża. Taka jest treść pięknej, przejmującej i przy całym realiźmie wybitnie symbolicznej noweli pt. „Lekstonowa ziemia", która wyraża światopogląd autora, wytrwale przebijający się ku optymizmowi. W noweli „Trzy siły", którą obecnie drukujemy, akcent społeczny zastąpiony został akcentem walki człowieka z maszyną. I z niej, jak z nowel poprzednich, bije orzeźwiający zapach dążeń szlachetnych, męskich i emocjonujących.

PROF. BRUECKNER PRZECIW REFORMIE W ZAKRESIE ORTOGRAFJI. W dyskusji nad sprawą reformy pisowni polskiej zabrał ostatnio głos („Wiad. Lit. nr. 11) prof. Aleksander Brückner. Stwierdziwszy na wstępie swych uwag, że chorujemy obecnie na komitety i komisje, prof. Brückner stwierdza, że reforma polskiej pisowni może objąć zaledwie kilka drobiazgów. Uczony przeciwstawia się wszelkim próbom reformy w zakresie pisowni „ch" i „h", „ó" i „u", „rz" i „ż", gdyż dotychczasową pisownię uważa za uzasadnioną z punktu widzenia tradycji i historji języka.

SENSACJĘ W SFERACH KULTURALNYCH WARSZAWY wywołał list otwarty znanego pianisty, prof. Aleksandra Michałowskiego, opublikowany w „Robotniku" — a skierowany przeciw Adamowi Wieniawskiemu, dyrektorowi Wyższej Szkoły Muz. im. Chopina i organizatorowi konkursu szopenowskiego.

Prof. Michałowski twierdzi, że Wieniawski 1) pozbawia go uczniów w sposób podstępny, 2) szykanuje nieuzasadnienie tych, którzy są uczniami klasy prof. M., 3) zachowuje się w niewłaściwy sposób wobec uczennic.

List prof. Michałowskiego wywołał zwłaszcza w gronie muzyków, zrozumiałe poruszenie.

REPERTUAR TEATRÓW WARSZAWSKICH w marcu przedstawia się nader interesująco. Już dziś na scenie *Teatru Narodowego* ukaże się nowa sztuka Szaniawskiego pt. „Krysia". Według pogłosek ma to być Szaniawski „odmieniony, odczarowany". Przypomnieć należy, że czołową rolę w sztuce Szaniawskiego kreuje Al. Zelwerowicz, znakomity aktor, reżyser i pedagog, obchodzący 35-lecie swej pracy aktorskiej.

TEATR POLSKI występuje w piątek z sensacyjną premjerą europejską najnowszej sztuki Shaw'a pt. „Matołek z Wysp Nieoczekiwanych".



Francuski min. spr. wewn. Marcel Regnier odbywa obecnie podróż inspekcyjną po kolonjach francuskich w Afryce.
Na zdjęciu tłum tubylców zebrany w Pizi Ouzon (w Algierze). Na pierwszym planie duża tablica z napisem: „Jesteśmy Francuzami! Niech żyje Francja!"

„Poezja" o złamanych sercach i huk bębna...

Uwagi Kornela Makuszyńskiego o „jazzbandzie..."

Niezmiernie żałuję, że książka — z której kilka ustępów zacytować pragnę — wpadła mi w ręce dopiero przed dwoma dniami, a więc już **po zakończeniu dyskusji na temat pozdrowień płytą gramofonową.** Przypuszczam jednak, że ze względu na osobę autora tej książki — nikt mi nie weźmie za złe, iż raz jeszcze powrócę do tego samego tematu i pozwolę sobie wciągnąć do dyskusji jednego z najmilszych naszych pisarzy, takiego — który zwykle „słonecznym promieniem" pisze... Pozwalam sobie, bez jego wiedzy, zaprosić do zabrania głosu i ujawnienia swych mądrych spostrzeżeń na temat obecnej tanecznej muzyki, korzystając z tego, że poglądy swe w tej materji zawarł w feljetonie, zatytułowanym: „Notatki, drukowane petitem" (zbiór „Śpiewający diabeł"). Autorem tych „Notatek" jest... **Kornel Makuszyński...** Nazwisko, które mówi samo za siebie...

Posłuchajmy zatem, co prawi o „jazzbandzie".

...„Jazzband zagłusza. Już nic nie słychać tylko jego wycie, rozdzierający bek saksofonu i jazgot skrzypiec. Nie słyszysz rytmu własnego serca, tylko miarowy huk bębna"... ...„nie możesz odetchnąć, nie możesz zebrać myśli, nie możesz zamknąć oczu, bo coś wyje, ryczy i grzmi głosem tak natarczywym, rozzuchwalonym, bezczelnym i aroganckim, że potrafi zagłuszyć i głośniejszy od niego jęk śmiertelnie ranionego serca". (Słowa pisane pod wrażeniem samobójczej śmierci tancerki, której tragedję w kawiarni zagłuszył jazzband).

...„Od tych rozwrzeszczanych głosów uciec nie można nigdzie... bo mają tysiąc gardzieli i są nieumęczone.

Jedna z nich, paszcza przeraźliwa rozdziera się przez radjo, co zbyt niepotrzebnie uprzejmie dla pewnego odłamu swoich abonentów, zbyt często ciska w przestrzeń wrzask jazzbandu i jego „poezję" o złamanych sercach, chorych z miłości na skręt kiszek i uczciwej polszczyzny".

„Ten jazzband rozdarł w strzępy każdą ciszę i każde skupienie..." „Witają cię nim w kinematografie, pozdrawiają cię tem wyciem, kiedy przechodzisz ulicą, a kiedy ucieczesz do Zakopanego, dopędzi cię, choć jesteś w lesie, bo trąba jerychońska, umieszczona na wysokim słupie, grzmi z wysoka. Jazzband jest wszędzie, jak wszędzie był potop. Głośniejszy jest ponad wszystkie głosy... i ani na chwilę nie milknący

aby się ludzie nie mieli czasu zastanowić, że są we władzy głupiego potwora. Gdyby bowiem człowiek zdołał odetchnąć i pomyśleć w chwili ciszy, że mu tym wrzaskiem zamordowano muzykę, śpiew, poezję i tęsknotę, dobry smak i wytworność,

wpadłby w szał i zapragnąłby zemsty. Gdyby miał czas zastanowić się, że powoli, nieuchronnie tępieje i staje się zdolny do słyszenia jedynie rozwydrzonego dźwięku, że chamieje z każdym dniem, zacząłby głośno płakać z rozpaczy"... ...„Jeśli jazzband znieprawił tych starych, co jeszcze pamiętają uczciwą muzykę,

nieszczęsny los będzie tych młodych, co go słyszą od chwili narodzin..."

„Już taka zakrzyczana, zahukana, oszołomiona wrzaskiem młodość nie zdoła pojąć boskiej muzyki wiersza Słowackiego, ani nie wzruszy się Chopinem..."

„Niech się bawi każdy jak może, bo niema na świecie zbyt wiele tej zabawy. Ale niech ten „jazzband" nie wciska się przez drzwi i okna, przez czarną trąbę radja i przez wyjące głośniki, niech go nie będzie aż tyle na całym świecie, gdzie „włazi w uszy, włazi w oczy".

„Na szczęście wszystko na tym świecie ma swój kres; potop był gorszy — a przeminął". ...„Przyjdzie przeto czas, że na całym świecie podrygujący epileptycznie ludzie przystaną na chwilę, przetrą sobie oczy i rzekną zdumieni: — czyśmy poszaleli, my i dzieci nasze? Kopną w brzuch murzyński bęben i zatkają gardziel saksofonowi, **a radju zagrożą, że mu rozstrzaskają wszystkie murzyńskie płyty..."**

* * *

Tyle Kornel Makuszyński. Tych dowcipnych a zręcznie... wpływ jazbandu określających słów — komentować chyba nie potrzeba, bo uwagi w nich zawarte, określenia i wszystkie wnioski — nazbyt są logiczne i niestety... prawdziwe.

W. Hausman.

KURJER GOSPODARCZO-SPOŁECZNY

Ulgi dla rolnikow

Ministerstwo Skarbu opracowało projekt rozporządzenia o zasadach, na jakich udzielane być mają ulgi dla dłużników. Projekt ustala zasady ustalania ulg w zakresie należności prywatno-prawnych, przypadających skarbowi Państwa i instytucjom prawa publicznego z tytułu długów rolniczych, powstałych przed 1 lipca 1932 r.

Orzekanie, czy dług jest rolniczy oraz czy powstał przed 1 lipca 1932 r. ma należeć do resortowego ministra, lub też do urzędu przez niego wskazanego. Projekt przewiduje stosowanie następujących ulg: 1) ustalenie terminu, lub terminów spłat długu z rozłożeniem na raty, 2) obniżenie, lub skreślenie oprocentowania, 3) umorzenie w części, lub w całości sum dłużnych, albo też wszelkich należności ubocznych, jak oprocentowanie, dodatki administracyjne i t. p., 4) przyznawanie bonifikaty na wypadek przedterminowej spłaty oraz przyjmowanie należności papierami wartościowemi po kursie ustalonym z ministrem skarbu, 5) ustępowanie przy należnościach hipotecznie zabezpieczonych miejsca hipotecznego, lub też wyrażanie zgody na konwersję długów na kredyt długoterminowy w listach zastawnych.

„Angielski" cukier do Polski

(g.) Niedawno zwróciły dzienniki uwagę na zjawisko, które świadczy o dezorganizacji, jaka panuje na wielu odcinkach polskiego handlu zagranicznego. Na granicy litewskiej przychwycono przemytników, którzy szmuglowali do Polski spirytus, zapałki pochodzenia polskiego. Niedawno na terenie Pomorza pokazał się w sprzedaży „angielski" węgiel, który cenami swemi bił węgiel polski. Gdy się bliżej zainteresowano tą sprawą, wyszło na jaw, że węgiel ten jest najzwyklejszego pochodzenia polskiego, że transport polski pochodzący z Gdańska przeładowano gdzieś w jakimś małym porcie angielskim i skierowano do Polski. Przed kilku dniami zjawił się tą samą drogą „angielski" cukier, którego cena dumpingowa jest trzykrotnie niższa i to właśnie skłoniło spekulantów do przeładowania ładunku na okręt angielski i skierowania polskiego cukru zpowrotem do Polski i sprzedawania go po cenach, obowiązujących w kraju.

Przed laty takie transportowo-przeładowczo-cennikowe koleje przechodziło polskie żyto i polska pszenica, polskie worki, ba, nawet polska słonina i nasiona oleiste.

Czyż to nie świadczy o chaosie i braku nadzoru na naszym rynku zagraniczno-handlowym?

Kronika gospodarcza

— **Min. Spraw Wewn.** wydało okólnik, zalegający zaostrzenie kontroli przy wydawaniu świadectw ubóstwa. Zarządzenie to pozostaje w związku z nadużyciami, jakie ujawniono przy zwalnianiu od cła przesyłek zagranicznych dla osób niezamożnych. Przesyłki takie zawierające odzież, były następnie przez odbiorców sprzedawane. Obecnie władze administracyjne sprawdzać mają, czy przekazywane przedmioty przeznaczone są do własnego użytku, czy też do handlu.

— Sekwestr sądowy Zakładów Żyrardowskich udzielił poważnych zamówień zakładom włókienniczym „Zawiercie". Żyrardów zamówił nadruk na tkaninach bawełnianych w ilości przeszło 300.000 metrów. Dzięki tym zamówieniom „Zawiercie" zatrudni dodatkowo 200 robotników przez okres dwóch miesięcy.

— Stwierdzone ostatnio wypadki *przemytu w pociągach*, spowodowały zaostrzenie kontroli skarbowej na kolejach. Urzędnicy kontroli skarbowej, pełniący służbę w mundurach, uprawnieni zostali do wstępu na tereny kolejowe bez ograniczeń. Ubrani po cywilnemu okazywać mają legitymację służbową lub pomocniczy znaczek legitymacyjny.

Gospodarczy pomost polsko - palestyński

Ostatnio bawił w Warszawie dyrektor Targów Lewantyńskich p. Jaffe, który na konferencji prasowej rzucił nieco światła na rozwój gospodarczy Palestyny i jej stosunki do rynku polskiego. P. Jaffe stwierdził, że kraj nasz na rynku palestyńskim ma duże możliwości zbytu, gdyż Palestyna, jako kraj w rozwoju gospodarczym zapóźniony, importować musi: maszyny, węgiel, drzewo, artykuły włókiennicze i wiele innych. Przypatrzmy się jak w latach ostatnich wyzyskano te możliwości zbytu:

W roku 1928 wywieźliśmy *do Palestyny* towarów za 922 tysiące funtów, w 1929 r. za 1.513 tys. funtów, w 1930 r. za 2.667 tys. funtów, w 1931 r. za 1.634 tys. funtów (rok spadku funta) w 1932 r. za 3.207 tys. funtów, w 1933 r. za 5.752 tys. funtów i wreszcie w 1934 r. za 9 miljonów funtów.

Są to cyfry poważne, ale jak twierdził p. Jaffe, nie wszystkie możliwości zostały wyzyskane. Zda się przeto, że rynek palestyński nie został przez nas zbadany, i że zachodzi potrzeba gruntownej jego penetracji, z zaniechaniem nakręcania do Polski rynków malajskich, sjamskich itp.

Praca i zarobki kobiet w Polsce

Liczba ogólna robotników przemysłowych wynosi w cyfrze okrągłej 900.000, w której to cyfrze kobiety i dziewczęta stanowią 23 proc., czyli 207.690 osób.

Z tej liczby 47 proc. pracuje w przemyśle włókienniczym (95.000 kobiet i 6.680 dziewcząt) co stanowi 54 proc. ogółu robotników włókienniczych.

Drugim z rzędu przemysłem, który najliczniej zatrudnia kobiety, jest *przemysł spożywczy*, łącznie z monopolami: spirytusowym i tytoniowym. Pracuje w nim 24.500 kobiet i 2.270 dziewcząt.

W przemyśle *chemicznym* pracuje 14.650 kobiet i dziewcząt, w *mineralnym* 13.130 kobiet i dziewcząt, w *odzieżowym* 11.620, *metalowym* 10440 *drzewnym* 8.680, i *maszynowym* 3.040 kobiet i dziewcząt.

W niektórych gałęziach przemysłu uwydatnia się tendencja do zwiększenia liczby zatrudnionych kobiet na niekorzyść mężczyzn, co dowodzi, że ustawa o ochronie pracy kobiet bynajmniej nie wpływa na ich redukcję. Według obliczeń Głównego Urzędu Statystycznego zarobki kobiet pracujących w Polsce są bardzo niskie. I tak kobiety pracujące umysłowo do lat 25 prawie wszystkie mają pensje poniżej 200 zł, a tylko 13 proc. zarabia lepiej. Olbrzymi jest procent takich kobiet pracujących umysłowo, których wynagrodzenie nie przekracza 100 zł. Te umysłowo pracujące kobiety nie są objęte statystyką Inspektora Pracy.

Jeśli chodzi o zarobki kobiet, pracujących fizycznie to są one tak skąpe, że wołają niemal o litość nieba. Niemal 50 proc. tych białych niewolnic zarabia 2—3 zł dziennie, a dziewczęta jeszcze mniej. Robotnica kwalifikowane dochodzą do 150 zł miesięcznie.

—x—

ORGANIZACJA ZRZESZENIA EMERYTÓW B. Z.U.P.U.

Dnia 7 bm. odbyło się w Warszawie Walne zgromadzenie nowopowstałego Zrzeszenia Emerytów ZUPU. Celem Zrzeszenia jest samopomoc i wszechstronna obrona interesów członków. Składki uchwalono: wpisowa zł. 2, — i członkowska 1/2 proc. od miesięcznej renty. Przy Zarządzie powstanie Sekcja pomocy starającym się o renty, a na prowincji mogą być zakładane Oddziały Zrzeszenia. Adres Zarządu: Warszawa. ul. Wiejska 17. m. 12. tel. 9-84-21.

GIEŁDA LWOWSKA

Giełda zbożowa.

Na Giełdzie obroty w życie, owsie, jęczmieniu, łubinie, koniczynie, mące i otrębach, po cenach w ramach dotychczasowych notowań.

Tendencja utrzymana, usposobienie spokojne.

Giełda pieniężna.

Nastrój bez ochoty.

Dolar poza Giełdą zł. 5.24½.

Giełda nabiałowa

Masło deserowe blokowane hurt. 2.70 zł, detal 3,00 zł.

Masło formowane hurt 2,90 zł, detal 3,20 zł.

Masło kuchenne hurt 2,50 zł, detal 2,80 zł.

Jaja hurt. 2.50 zł, detal 5 gr.

Giełda warszawska

Warszawa 14 III 1935

3 proc. poż. budowlana	47 —
5 proc. poż. inwestycyjna	111·50
4 proc. poż. inwest. seryj.	—·—
4 proc. poż. konwersyjna	68·75
5 proc. poż. kolejowa	63·50
6 proc. poż. dolarowa	79·—
4 proc. poż. dolarowa	53·50
7 proc. poż. stabilizacyjna	73·—
10 proc. poż. kolejowa	—·—

WALUTY I DEWIZY

Belgja	123·80	Praga	22·16
Gdańsk	173·—	Paryż	34·98
Holandja	359·30	Szwajcarja	171·95
Londyn	24·99·	Włochy	44·12
N. Jork	5·29·	Berlin	213·30

Giełdy zagraniczne

Londyn. 14 III. 1935

N. Jork	4·74·	Zurych	14·51
Paryż	71·72·	Praga	112·75
Berlin	11·75·	Sztockholm	19·39
Amsterdam	6·98·	Hiszpanja	34.59
Bruksela	20·29·	Wiedeń	25·25
Rzym	56·81·	Warszawa	24·93

Paryż 14. III. 1935

Londyn	71·65	Praga	63·40
N. Jork	15·10	Bukareszt	15·20
Bruksela	353·75	Berlin	610
Rzym	126·—	Hiszpanja	207·25·
Zurych	491·50	Amsterdam	1027·

—::—

WANDA GILOWSKA

„Chemja i miłość" 32

— Przyszedłem wam pogratulować i pożegnać się przed wyjazdem. Jadę na praktykę do Katowic. Mówiłem wam już o tej fabrycę.

— Tak. No to szczęść wam Boże! — mówi oschle. Nie takich szablonowych słów czekała.

— A wy macie gdzie zapewnioną — pyta Jaś.

— W gazowni miejskiej. Nic ponętnego, chyba to, że będę w domu. Praktyka bezpłatna.

— Szkoda, — możebym wam swoją odstąpił — mówi po chwili namysłu. Moja płatna. Chcecie?

— Też coś! Tyle starania włożyliście w to i tak łatwo zrzekacie się.

— Bo jabym dla was.. — plącze się — wszystko poświęcił...

Irenka patrzy na poczerwieniałą z zakłopotania twarz Jasia, załzawionemi wzruszeniem oczyma. Nie namyślając się wiele, obejmuje go za szyję, pytając:

— Dlaczego? Dlaczego Jasiu?

— Bo kocham cię Irko!

Stefa przepadła. Czas odejścia pociągu przeszedł, a jej nie było. Irenka ma rzeczy spakowane, ale czeka na koleżankę, może akuratnie pojadą razem krakowskim pociągiem. Żeby sobie czas skrócić, pojechała pożegnać się z ciotką. Dziś nawet nie robiła ofiary ze siebie, bo duszę miała wysłonecznioną wyznaniem Jasia.

Wizyta u ciotki skończyła się na złożeniu biletu. Nie zastała jej. Wróciwszy do siebie, znalazła słów kilka od Stefy tej treści:

„Nie czekaj na mnie Iruś.! Jedź zdrowa i baw się dobrze. Ja zatrzymam się jeszcze kilka dni we Lwowie. — Całuję Stefa.

Czterdzieści minut do odejścia pociągu, oblicza Irenka. Żal jej, że się ze Stefą nie pożegnała osobiście. Nie ma pieniędzy, żeby przedłużać pobyt we Lwowie. Dozorcowa zabiera rzeczy do tramwaju. Po drodze opowiada Irence o wizycie jakiejś pięknej pani z dwiema córeczkami z któremi Stefa razem wyszła. Zastanawia się kto to mógł być. Wie, że Stefa prócz ciotki, żony nauczyciela z Przemyśla, nie ma żadnych krewnych. Tam też Stefa wakacje zawsze spędzała. Chyba Biszowa? Myśli nie wierząc w to.

— Kiedy wróciła? pyta.

— Może przed pół godziną nim panienka przyszła i zaraz wyszła powtórnie.

— Co to wszystko znaczy? Czemu nie napisała słów kilka kto był u niej. Gdyby to była Biszowa, nie daj Boże — myśli — to sprawa Stefy stałaby źle. Może list od niej, wyjaśni sytuację. Przyrzekły sobie korespondować.

W wagonie już będąc — przypomina sobie, że z dyrektorem postąpiła brzydko. Podarunki przyjęła, na lis nic odpisała, spotkanie odłożyła na powakacjach. Czyn sobie wyrzuty, że nie załatwiła tej sprawy kompromisowo. Przecież on nie zasługuje na to, żeby go ignorować. Dobry jest i wyrozumiały. Szkoda takiej przyjaźni tracić.. A Jasio? To znowu co innego, ten inaczej dobry, a przedewszystkiem jego kocha. Więc w takim razie jest w porządku, bo skoro kocha jednego, nie powinna się widywać z drugim. A prezenta? Te przyjęła jeszcze przed wyznaniem Jasia. Więc może zwrócić. Postanawia tak zrobić po powrocie do Lwowa. Byle sumienie zagłuszyć. To taka maleńka podłość przecież, względem obojętnego człowieka — ironizuje. Może kto inny na jej miejscu nie myślałby nawet o tem, a ona wyszukuje sobie różne błahostki, byleby się udręczać.

Radość pobytu w rodzinnym domu na wakacjach, w tym roku była zakłócona troskami materjalnemi matki. Emerytura Łąckiej tak była okrojona, że jedna z nich musiała biedować. Gdyby nie studja Irenki, pociągające za sobą wydatki, wystarczyłaby im ta pensja na wygodne życie No i gdyby nie raty w banku. Irenka zauważyła zmiany zaszłe w matce. W łagodnym tonie jej głosu były nuty smutku. Pogodna zawsze i miłym uśmiechem rozjaśniona twarz, miewała dość często wyraz zamyślenia i zmęczenia.

Łącka, córce nie uszczupliła z przyrzeczonej pensji ani grosza ,ale zato sama wybrnąć nie umiała z zobowiązań. Zdecydował się już odnająć dwa pokoje lecz niestety nie było komu. Kryzys trafił i do tego miasteczka. Kilka urzędów zwinięto, kilka kancelaryj adwokackich ubyło, a nowy notarjusz, który z początku pertraktował o wynajęcie mu dwu pokoi na biura, znalazszy inne, oświadczył, że dom Łąckiej za daleko od centrum położony.

Irenka zauważyła ubytek kilku cenniejszych rzeczy z domu, a nie chcąc sprawiać przykrości matce nie zapytała się o nie.

Nawet listy Jasia nie potrafiły wzbudzić większego zainteresowania. Były bowiem bardzo powściągliwe. Nieśmiałość życiowa dominowała w nich. Czekał na inicjatywę Irenki. Ona tymczasem zacięła się, odpłacając pięknem za nadobne. On opisywał wygląd i urządzenie fabryki, ona mu w zamian rzeczy równie obojętne.

Nietylko Irka była w ponurem usposobieniu. Cały zespół studjującej młodzieży, bawiącej obecnie na wakacjach w miasteczku, przeżarty był pesymizmem. Brak gotówki na studja był jedną troską, a perspektywa braku pracy po skończeniu, drugą.

Na szczęście po tygodniu pobytu w domu, każdy powoli z pesymisty przeradzał się w optymistę. Wypoczynek, i uczucie sytości, rugowało ponure myśli. — Jakoś to będzie — mówiono coraz weselej. Nawet Łącka trochę poweselała. Zresztą już wygadała się, wyżaliła przed swoją jedynaczką. Najważniejszą kwestją były teraz szyjące się sukienki dla Irki. Komplet brązowy kupiony w sklepie na raty, ale spłacony jeszcze przed przyjazdem Irenki, a obecnie, za sprzedaną świnkę, granatowa materja na cieplejszą sukienkę zimową — szyta pierwszorzędna krawcowa w miasteczku. Dwie pary obuwia, pantofelki gemzowe i silniejsze brązowe, były już też załatwione.

(C. d. n.)

Wbrew ustawie rosną kadry emerytów

(Z plenarnego posiedzenia Sejmu)

WARSZAWA, 13. 3. (Tel. wł. G.). Dziś o godzinie 4 popołudniu rozpoczęło się plenarne posiedzenie Sejmu. *Wskutek grożącej ewentualności postawienia w każdej chwili na porządku dziennym projektu konstytucji, komplet posłów był niemal 100 procentowy.* Galerja też była licznie obsadzona. *Obeszło się jednakże bez wszelkich niespodzianek.* Posiedzenie trwało niespełna 2 godziny i było poświęcone niemal wyłącznie pierwszemu czytaniu całego szeregu nowych rządowych projektów ustaw. Przy niektórych z nich rozwinęła się szersza dyskusja.

Najpierw załatwiono po przemówieniu referenta pos. Wojciechowskiego (BB), w drugiem i trzeciem czytaniu nowelę do rozporządzenia Prezydenta o organizacji giełd. Następnie omawiano ustawę o zaległościach podatkowych. Jest to nowela do ustawy z marca 1932 r., przynosząca bardzo znaczne rozszerzenie pełnomocnictw Ministra Skarbu w sprawach odraczania i rozkładania na raty wszelkich zaległości podatkowych.

DO TYGODNIA MOŻNA ZAPOMNIEĆ

W dyskusji zabrał głos pos. Rymar z Klubu Narodowego wskazując, że ustawy redagowane w ostatniej chwili okazują się niedostateczne. *Przed tygodniem dopiero Sejm uchwalił ustawę znoszącą określenie „kary za zwłokę", a w przedłożonej dziś noweli znowu* czytamy o karach za zwłokę. Moglibyśmy żądać, aby przedkładane Izbom projekty ustaw były należycie opracowane. *Ustawa jest w istocie nowem pełnomocnictwem, a to, które było udzielone Ministrowi Skarbu przed trzema laty, na niewiele się przydało.* Należy się więc domagać ustawy szczegółowej, którąby działała z mocy samego prawa. Ustawę odesłano do komisji skarbowej, podobnie jak ustawę o wypuszczeniu pożyczki inwestycyjnej, przeciwko której przemawiała tylko posłanka komunistyczna.

BANK POLSKI NA FAŁSZYWEJ DRODZE

Bardzo natomiast ciekawe przemówienie wygłosił prezes Klubu Narodowego prof. Rybarski na temat przedłożonej Sejmowi zmiany statutu Banku Polskiego. Sprawą tą, mówił prezes Rybarski, Sejm zajmuje się nawet za często, bo co roku otrzymujemy nowe zmiany w statucie. — Tym razem poza szeregiem zmian natury czysto formalnej, mamy najważniejszą, a mianowicie rozszerzanie upoważnień Banku Polskiego do kupowania papierów procentowych. Na podstawie dotychczasowych przepisów Bank Polski mógł lokować około 26 miljonów zł. w papierach procentowych.

Obecnie sumę tę podwyższa się do 150 miljonów zł. Uznając nawet potrzebę rozszerzenia uprawnień Banku Polskiego w tym kierunku, trzeba stwierdzić, że skok ten jest zbyt nagły. Bank emisyjny nie jest instytucją przeznaczoną przedewszystkiem do wykupu papierów procentowych. Wbrew uzasadnieniu zmiana ta nie rozszerza możliwości kredytowych dla rolnictwa, gdyż chodzi tu właściwie o konwersję dotychczasowych zobowiązań kredytowych. Natomiast rozszerza się możliwość zakupu przez Bank Polski papierów państwowych, co może być wykorzystane dla celów budżetowych.

W bilansie Banku Polskiego papiery państwowe zajmują stosunkowo dużą pozycję w porównaniu z dyskontem weksli. Pozycje te zacierają płynność Banku Polskiego, kupując jego fundusze z krzywdą dla właściwych operacyj dyskontowych i kredytu gospodarczego. Jeżeli zważymy, że w dyskoncie Banku Polskiego znajdują się weksle przedsiębiorstw i monopoli państwowych, to stwierdzić należy, że Bank Polski służy nietyle życiu gospodarczemu, ile skarbowemu, do czego nie został chyba specjalnie powołany.

Mimo tych zastrzeżeń co do omawianej zmiany, muszę stwierdzić, iż nie zamierzam rzucać podejrzeń, aby rozszerzenie uprawnień Banku Polskiego miało w jakimkolwiek stopniu charakteryzować inflację. Przeciwnie, to posunięcie raczej jest deflacyjne. Wiedząc, że rząd bez zastrzeżeń jest przeciwny inflacji, nie należy w interesie naszej waluty robić aluzji i zarzutów wskazujących na tendencję inflacyjną w rządzie.

Organ twórców nowej konstytucji „Czas", w dniu 7 bm. stwierdził, iż minister Poniatowski w przemówieniu swem w Senacie odwołał swe poglądy inwestycyjne i inflacyjne i wrócił na drogę deflacji. Nie mamy zamiaru bronić pana Poniatowskiego, ale w imię prawdy trzeba stwierdzić, że w jego przemówieniu sejmowem nie było żadnych momentów inflacyjnych i dewaluacyjnych. Gdyby one tam były, to my pierwsi zabralibyśmy głos w tej sprawie. Walki partyjne, czy inne rozgrywki partyjne winne być utrzymane w pewnych granicach, bo nie można robić zarzutów, iż minister chce inflacji, podkopuje to bowiem zaufanie do rządu i waluty. Jest to gra partyjna mająca widocznie na celu utrącenie p. Poniatowskiego przez zrobienie go inflacjonistą w oczach czynników decydujących.

Ustawa szarwarkowa — czyli nowy podatek

Najobszerniej może omawiana była ustawa o świadczeniach w naturze na niektóre cele publiczne, czyli o t. zw. szarwarku. *Ustawa ta obciąża ludność wiejską obowiązkiem bezpłatnej pracy przy wykonywaniu meljoracyj wodnych, przy drogach publicznych, przy wznoszeniu budynków gminnych i gromadzkich, oraz zalesianiu nieużytków gminnych.* Ponadto przewiduje, że zamiast dostarczania robocizny, można uiścić w gotówce równowartość pieniężną. Jeżeli obowiązany nie wykona robocizny w wyznaczonym czasie, winien uiścić równowartość w gotówce.

Przeciwko tej ustawie, stanowiącej nowe duże obciążenie ludności rolniczej, przemawiało kilku przedstawicieli klubów opozycyjnych. Bardzo energicznie przeciwstawił się jej poseł *Staniszkis* z Klubu Narodowego wskazując, że *ustawa szarwarkowa idzie dalej, niż nawet chciała tego Liga Drogowa*, która projektowała, by szarwark na drogach państwowych mógł być tylko za zgodą ludności. *Ustawa wprowadza nowy podatek w formie ukrytej. Klub Narodowy jest przeciwnikiem nowych obciążeń ludności i dlatego sprzeciwia się już w pierwszem czytaniu temu projektowi.*

Emerytura za odczytanie listu pasterskiego

Przy ustawie o dodatkach kredytowych za r. 1932/33 i 1933/34 zabrał głos pos. Kornecki z Klubu Narodowego i wskazał, że mimo obietnic nieposyłania młodych urzędników przedwcześnie na emerytury, w kredytach widnieje pozycja 15 miljonów zł., przeznaczona na koszty przesiedlenia emerytów. Gdy w r. 1932/33 przeniesiono w stan nieczynny 5.567 osób, w następnym roku liczba ta wzrosła do 6.059 osób, pomimo, że od pierwszego kwietnia 1932 r. istnieje ustawa redukująca emerytury o przeszło 40 proc., dalej wzrosły kwoty na emerytury preliminowane, te więc oszczędności, których się spodziewano, skonsumował nowy przypływ emerytur.

W ostatnim czasie otrzymałem, mówił poseł Kornecki, list od jednego księdza z Tarnopola, który pisze mi, że mimo młodego wieku przeniesiono go na emeryturę. Biskup wydał list pasterski piętnujący komunistyczne wystąpienie „Legjonu Młodych" i ksiądz odnośny ustęp przeczytał na lekcji. Oskarżony został więc o publiczne czytanie niedozwolonych broszur, a gdy stwierdzona została jego niewinność, zwolniła go komisja lekarska. Takie to właśnie praktyki najczęściej przyczyniają się do wzrostu emerytur.

PIERWSZY GŁOS O PEŁNOMOCNICTWACH

Przy samym końcu posiedzenia rozpatrywano w pierwszem czytaniu projekt ustawy o pełnomocnictwach dla Prezydenta. W dyskusji zabrał głos na razie tylko przedstawiciel Klubu PPS. poś. Niedziałkowski, oświadczając, że stosunek jego klubu do tej ustawy jest logicznem następstwem całego stosunku do obecnego systemu rządzenia. *Taką ustawę mogą dać rządowi tylko ci ludzie, którzy mają do niego bezgraniczne zaufanie. Trzeba jednak przytem zwrócić uwagę, że nawet z punktu widzenia rzeczowego, ustawodawstwo dekretowe w najmniejszym stopniu nie zdało egzaminu.*

Zreguły w ostatnich paru dniach przed rozpoczęciem sesji zwyczajnej Sejmu mamy nieskończoną falę dekretów, dotyczących zarówno dziedzin bardzo poważnych, jak i najzupełniej drobnych, z któremi można poczekać choćby kilka miesięcy. Technika tej swoistej pracy ustawodawczej daje takie rezultaty, że mieliśmy dekrety, które jeszcze przed wejściem w życie wymagały nowelizacji. *Biurokracja, która już ma w ręku kolosalną władzę wykonawczą i olbrzymie wpływy na wymiar sprawiedliwości, otrzymuje prócz tego prawo władz ustawodawczych. W następstwie cały antagonizm mas społecznych przeciw biurokracji przerzuca się na ich stosunek do samego państwa.* Za płaszczykiem niby dyktatury Prezydenta wyrasta rzeczywisty dyktator: „polska biurokracja", coraz bardziej daleka potrzebom i dążeniom wszelkich mas społeczeństwa.

Projekt odesłano do komisji. Termin następnego posiedzenia nie wyznaczono.

2.500 samolotów chcą mieć Niemcy

PARYŻ, 13. 3. (PAT). „Petit Journal" zamieszcza wywiad swej współpracowniczki lady Drummond Hay z min. gen. Göring'em na temat lotnictwa niemieckiego. Premjer Göring oświadczył, że *Niemcy pragną jedynie posiadać lotnictwo wynoszące 30 proc. liczby wszystkich samolotów wojskowych we Francji, Czechosłowacji, Belgji i Polsce razem wziętych.* Niemcy nie domagają się natomiast samolotów do bombardowania.

Niemcy obliczają, że cztery otaczające je państwa posiadają razem 6.500 samolotów, 30 proc. tej liczby stanowi 1.950 aparatów. Program lotniczy Niemiec powinien w tych warunkach obejmować 2.000 do 2.500 samolotów.

Następnie lady Hay zadała gen. Göringowi trzy nast. pytania: 1) jaki jest obecnie stan lotnictwa niemieckiego, 2) czy Niemcy kontynuują swe zbrojenia lotnicze, 3) ile samolotów posiadają obecnie.

W odpowiedzi gen. Göring wskazał na cyfry ogłoszone w roczniku lotniczym i zaznaczył, że *Niemcy zakupują obecnie w Stanach Zjedn. i w Anglji istniejące tam typy samolotów i motorów, celem ustalenia na drodze praktycznych doświadczeń, jakie typy nadają się najlepiej dla Niemiec.* Göring podkreślił, że Anglja nie powinna żywić żadnych obaw co do działalności Niemiec na terenie lotnictwa, gdyż Niemcy nie domagają się samolotów do bombardowania. Jeżeli inne państwa zrezygnują z tego typu samolotów, to sprawa ta nigdy już nie będzie więcej poruszana.

Omawiając obronny charakter niemieckiej działalności na polu lotnictwa, gen. Göring zaznaczył, że *obecnie przystępuje się do budowy podziemnych miast, które będą mogły ochronić ludność i życie gospodarcze kraju przed skutkami bombardowania z powietrza.* Gdyby jednak inne państwa zrezygnowały z posiadania samolotów bombardujących, to oszczędziłyby Niemcom ogromnych wydatków.

Między 22 a 28 marca BB uchwali nową konstytucję?

WARSZAWA, 13. 3. (Tel. wł. G.). Dokoła problemu konstytucji i dalszych zamierzeń rządu, krążą nieustannie najróżnorodniejsze pogłoski, będące zdaje się *echem różnych starć i zabiegów w łonie sanacji.* Dziś utrzymywano, że sesja sejmowa będzie trwała do końca miesiąca marca, gdyż jakoby *twórcy projektu nowej konstytucji uzyskali aprobatę t. zw. czynnika miarodajnego. Wobec tego projekt ma być uchwalony między 22 a 28 marca.*

Natomiast odrzucone podobno zostały wszystkie dotychczasowe projekty ordynacji wyborczej i praca nad nią ma się rozpocząć na nowo. Pewnem potwierdzeniem tego jest podana przez nas na innem miejscu wiadomość Agencji Press. Utrzymują dalej, że *w połowie maja miałaby być zwołana nadzwyczajna sesja sejmowa dla uchwalenia ordynacji wyborczej i innych ustaw związanych ze zmianą ustroju.*

24 bm. wizyta Simona w Berlinie

LONDYN, 13. 3. (PAT). Gabinet brytyjski, który obradował dziś pod przewodnictwem MacDonalda nad kwestją wyjazdu ministrów do Berlina, Moskwy i Warszawy postanowił, że *minister Simon w towarzystwie min. Edena uda się do Berlina samolotem w niedzielę 24 bm. Konferencje potrwają dwa dni. W środę 27 bm. min. Simon odleci z powrotem do Londynu, zaś min. Eden we wtorek dnia 26 bm. wyjedzie do Moskwy, dokąd przybędzie w czwartek 28 bm. Po dwudniowych konferencjach min. Eden wyjedzie do Warszawy w sobotę i przybędzie tam w niedzielę. Po dwudniowych konferencjach w Warszawie min. Eden powróci do Londynu.*

MacDonald o powstaniu Białej księgi

LONDYN, 13. 3. (PAT). W wydawanym przez grupę narodowych Labourzystów MacDonalda dwutygodniku „News Letter" ukazał się dziś *artykuł MacDonalda na temat Białej Księgi.* Autor podkreśla swą wielką troskę spowodu zmniejszenia się widoków pokoju w Europie, oraz z racji utknięcia prac konferencji rozbrojeniowej na martwym punkcie. *Wszelkie usiłowania ruszenia tej konferencji z miejsca, okazały się bezowocne. Z drugiej strony pacyfizm posługując się hasłami bez treści, nie widzi objektywnej rzeczywistości.* Biała Księga, aczkolwiek język jej był nieoczekiwany dla tych, którzy żyli frazesami i mieszali politykę pokoju z grzecznemi hasłami, wykazuje wyraźnie, że *choć podstawą naszej polityki jest pokój, to jednak nie będziemy zaniedbywać koniecznej obrony.*

Dokument ten został opublikowany przez rząd brytyjski na podstawie *szczegółowego i bardzo ostrożnego zbadania sytuacji i po rozważeniu wszystkich możliwości współdziałania na rzecz pokoju.* Gdyby dokument ten nie był dokumentem pokoju, nigdy nie zgodziłbym się na jego ogłoszenie.

Bonny nie myśli odsiadywać kary

PARYŻ, 13. 3. (PAT). Od trzech dni policja szuka inspektora Bonny, którego aresztowanie nakazał sędzia śledczy, w związku z szantażem dokonanym na osobie pani Cotillon. W dniu dzisiejszym Bonny nadesłał do redakcji „Paris Soir" list, w którym oświadcza, że *opuszcza Francję i powróci dopiero wtedy, gdy nastąpi zupełne uspokojenie umysłów. On sam nie zamierza odsiadywać kary więzienia, gdyż nie jest właściwym sprawcą szantażu.*

Skrupulatne badanie preliminarza budżetowego m. Lwowa

(g.) Wczoraj radzono w dalszym ciągu nad preliminarzem budżetowym m. Lwowa na r. 1935/36 i zakończono stronę wydatków. Dziś przystąpi Zarząd do omawiania dochodów, a po załatwieniu tych pozycyj rozpocznie się dyskusja nad przedsiębiorstwami miejskiemi.

Jeden z dzienników podał wiadomość, że w czasie onegdajszego posiedzenia omawiano sprawę budowy hal targowych — a zwłaszcza hali przy placu Solskich. Otóż wiadomość ta jest o tyle nieścisła, że nie znajduje ona odbicia w budżecie, ani w wydatkach zwyczajnych, ani nadzwyczajnych. Mówi się o halach targowych od lat, przewiduje się na budowę jednej z nich 1½ do 2 milj. zł., ale narazie na cel ten niema funduszów.

Przy omawianiu dochodowości przedsiębiorstw miejskich prosimy Zarząd o wzięcie pod uwagę obniżki cen gazu, elektryki, wody, stawek w rzeźni i biletów tramwajowych.

Telegramy z ostatniej chwili na str. 1 i 2-giej

Na fali dnia

Ideowe dygoty

„Po słowach ich poznacie je"...

Te sanatory obrzydłe, oczywiście, ukrywające wstydliwie swoją przynależność partyjną do Bezpartyjnego Bloku Wykiwania Rodaków pod płaszczykiem różnych organizacyjek i stowarzyszeń.

Gdzieś w Warszawie, czy Poznaniu istnieje sobie sanacyjna korporacja „Husaria" (skromniejszej nazwy już nie umieli wymyślić), o której husarskich wyczynach cicho jakoś było dotychczas w Rzeczpospjolitej. I dalej byłoby cicho, gdyby nie to, że młodociani sanatorzy, zgrupowani w onej „Husarji", urządzili se małą bibę, zwaną comersem, na którym „hetman" (czemu nie kontradmirał lub feldmarszałek?) tejże korporacji wygłosił krótki speach, skwapliwie przez niezbyt myślącą „Myśl Akademicką" (nr. 6) wydrukowany. „Hetman" musiał być już po kilku solidnych „halbach" okocima, mówił bowiem rzeczy conajmniej dziwne:

„Cała rycerska przeszłość nasza, ogromny dech mocarstwa rozpierał nam młody g ł ó d czynu. Z tententu husarskiego i szumu, rozwianego po wszystkich polach słowiańskich w y n i o s ł o się hasło korporacji."

Rozwiany (czy zawiany) „hetman", któremu d e c h r o z p i e r a g ł ó d (biedaczysko!) nie podaje, niestety, dokąd się w y n i o s ł o hasło jego korporacji; wymyśla tylko swoim podwładnym od „tragarzy lamp", opowiada coś tam a „żołnierzach we w o j n i e pokoju" i twierdzi, że „gdy spłynie po bagnecie krew bohaterstwem" wtedy —

„Ojczyzna nabiera pojęcia orki, d y g o t ó w i d e o w y c h, ambicji Państwa! Wołamy wtedy: Niech żyje życie! wolny dech! Piłsudski! wiedza! miłość! człowiek! Mocujemy się wtedy z życiem w czerwonych p r ę g a c h sił!"

Osobliwą jest rzeczą, że słuchacze nie dostali dygotów z tego gadania i nie zostawili „hetmanowi" paru czerwonych pręg na jego najbardziej mocarstwowej części ciała.

Nabrałby wtedy „pojęcia orki".

TADDY.

AUDYCJE RADJOWE

Radjostacja lwowska

Piątek, dnia 15 marca 1935 r.

6.30 Aud. poranna. 7.45 Progr. na dz. bież. 7.50 Wskazówki prakt. 8.00 Aud. dla szkół. 11.57 Sygnał czasu, hejnał. 12.03 Wiad meteor. 12.05 Płyty. 12.50 Chwilka dla kobiet. 13.00 Koncert Zesp. J. Różewicza. 13.50 Wiad. o eksp. pol. 13.55 Przegl. giełd. 15.45 Koncert ork. Straży Więziennej. 16.30 „Chwilka pytań" aud. dla dzieci star. w red. W. Frenkla.

16.45 Pieśni w wyk. Emmy Szabrańskiej. Przy fortep. prof. L. Urstein. 1) F. Szopski: Chciałbym z tobą. 2) T. Joteyko: Wiosna, 3) W. Żeleński: Czarnobrywka, 4) Z. Noskowski: Astry. 17.00 — 17.15 „Dyskutujmy o zagadnieniach wychowawczych" „Przyjaźń w okresie dojrzewania" odczyt wygł. Wanda Ptaszyńska. 17.15 Recit. fortep. Velty Vait. W progr. utwory Edwarda Griega. 17.40 Aud. dla chorych w opr. ks. kap. M. Rękasa i koncert ork. T. Seredyńskiego. na wszystkie st. P. R. 18.10 Teatr Wyobraźni nad. fragm. z tragedji Fr. Schillera „Dziewica Orleańska" w opr. St. Miłaszewskiego. 18.30 Koncert rekl. 18.45 Stare tańce w wyk. skrzypcowem. — (płyty) 10.07 Zapow. progr. na dz. nast. 19.15 „Załatw mi to" Pogad. aktualna p. Konstancji Hojnackiej. 19.25 Lokalne wiad. sport. 19.30 Wiad. sport. ogólnopolskie. 19.35 Chór Dana na płytach. 19.59 Felj. aktualny. 20.00 Kącik Polskiego Tow. Krajoznawczego.

20.05 Z Filharm. Warsz. Fragm. przedostatniego koncertu eliminacyjnego Konkursu Skrzypcowego F. Wieniawskiego zorg. przez Wyższą Szkołę Muz. im. Chopina w Warszawie. W przerwie Dz. wiecz., ... „Jak pracować w Polsce". 22.30 Recyt. poezyj. 22.45 „Przyczyny prostytucji" wygł. Halina Siemieńska. 23.00 — 23.05 Kom.

—o—

ZAŁATW MI TO. Feljetony z dziedziny kultury społecznej i towarzyskiej, wprowadzone do radjofonji polskiej przez rozgłośnię lwowską, zdobyły sobie w krótkim czasie wielkie powodzenie. Wślad za Lwowem poszły inne rozgłośnie Autorka tych feljetonów p. Konstancja Hojnacka w dzisiejszej swej pogadance pt. „Załatw mi to", która wygłoszona będzie o godz. 19,15, poruszy jeden z bardzo aktualnych tematów.

CYKL ZAGADNIEŃ WYCHOWAWCZYCH — W RADJO. Wychowanie dizeci stawia często rodziców i ich wychowawców przed trudnościami, które nie dadzą się rozstrzygnąć bez gruntownego przemyślenia i przedyskutowania. Dla postawienia wśród rodziców dyskusyj wychowawczych na właściwym gruncie, Pol. Radjo rozpoczyna z dziem 15-tym marca tj. w piątek, o godz. 17.00 cykl pogadanek na temat psychologji dziecka i młodzieży. Pierwszy odczyt radjowy z tego cyklu, podlegający ogólnej dyskusji wygłosi p. Wanda Ptaszyńska pt. „Przyjaźń w okresie dojrzewania".

19.25 WIEDEŃ „Andre Chenier" — opera Giordana.

21.00 MEDJOLAN Koncert symfon.

23.00 LONDYN NAT. Muzyka współczesna.

Radjostacja krakowska

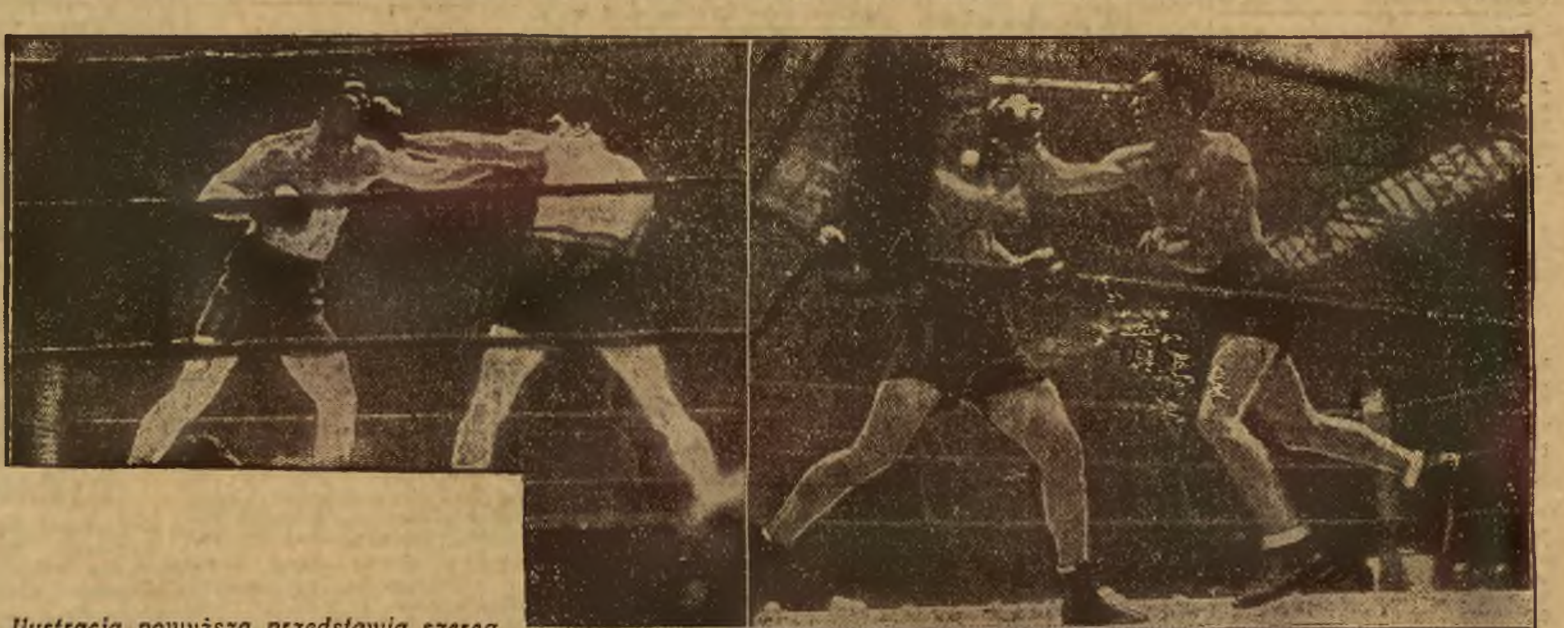
Piątek, dnia 15 marca 1935 r.

6.30 Transm. z Warszawy. 7.45 Progr. na dz. bież. oraz wskazówki prakt. 8.00 Transm. z Warszawy. 11.57 Sygnał czasu. Hejnał z Wieży Marj. 12.03 Transm. z Warszawy.

12.05 Wyjątki z oper Verdi'ego (płyty). 12.50 Tr. z Warszawy. 15.45 Transm. z Warszawy i Lwowa.. 18.30 Koncert rekl. 18.45 Tr. z Warszawy. 19.07 Progr. na dz. nast. 19.15 Pogad. „Przysposobienie rolnicze na wsi" 19.25 Lokalne wiad. sport. 19.30 Transm. z Warszawy.

19.35 Piosenki rosyjskie z płyt. 19.50 Trans. z Warszawy. 20.00 Dokąd jechać w święto? 20.05 — 23.05 Transm. z Warszawy.

Jak ogłaszać, to w Kurjerze!





Ilustracja powyższa przedstawia szereg emocjonujących momentów meczu bokserskiego między Schmelingiem a Hamasem

Ogłoszenia drobne

Każdy wyraz 10 groszy. — Ogłoszenia niehandlowe do 10 wyrazów 30 gr., dla poszuk. pracy do 15 wyrazów 30 gr.

»Ogłoszenia drobne«

Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów. Ogłoszenia reklamowe wśród drobnych kosztują za 1 mm. 1 łam. 30 gr.

DARMO wszystkim umieszczamy drobne ogłoszenia mieszkaniowe do 10 słów **246-34**

5-pokojowe
komfortowe słoneczne mieszkanie do wynajęcia Lwów, Piekarska 5 I piętro. 13153

3 pokoje
do wynajęcia, komfort Lwów, Szczytowa 3 boczna Kadeckiej wiadomość II p. 13151

Poszukuję
pokoiku przy samotnej Pani nieumeblowanego lub częściowo. Listy Kurjer Zimor. 10 „Zaraz Emerytka". 13145

Do wynajęcia
2 pokoje z klatki umeblowane lub bez na I p. Lwów, Jakóba Strzemię 3 od 2—3. 13131

Tylko
urzędnikowi państwowemu do wynajęcia 3 pokoje komfortowe na II p. Własny remont czynsz 126 zł. Tarnowskiego 32. 13130

Urzędnik kolejowy
poszukuje mieszkania komfortowego 3 pokoje z kuchnią w kulturalnym środowisku. Dobre pośrednictwo wynagrodzę. Zgłoszenia: Lwów, Skrzynka pocztowa 212. B.

4 pokoje
parter, pełny komfort ul. Listopada od 15 marca. Wiadomość tel. tel. 9-43. 12902

4 pokoje
pełnokomfortowe do wynajęcia początek Listopada. Wiadomość 225-77. 13043

3-pokojowe
pełnokomfortowe zpa. słoneczne oszczerne system kurytarzowy Lwów, Grochowska 58 13071

2 pokoje
kuchnia, przedpokój, nyża i przynależności, okolica parku stryjskiego do wynajęcia zaraz, Zgłoszenia, ul Dwernickiego 6. telef. 80-90. B

2 pokoje
lub jeden I p. z przedpokoju Lwów, Sapiehy 16 z umeblowaniem lub bez. 13019

3 i 5
pokoi komfort do wynajęcia. Lwów, pl. Akademicki 3. 13079

6 pięknych
pokoi komfort I piętro Lwów, Batorego 32. 13083

Koralnicka 6
Lwów, 2 pokoje, kuchnia oficyny 2 piętro. 13084

Pokój
kuchnia wynajmę. Lwów, B. Chrobrego 15 boczna Potockiego. 13090

3-pokojowe
mieszkanie, komfort. słoeczne, wysoki parter lub pierwsze piętro w okolicy Politechniki poszukiwane. od 15 kwietnia 1935 Zgłoszenia w Administracji Lwów, Zimorowicza 10 pod „C 35". 13103

Pokój
kuchnia wynajmę Lwów, Sobieskiego 37 tel. 294-46. 13091

Do wynajęcia
mieszkanie 4-pokojowe komfort słoneczne Lwów, Ostrołęcka 6 boczna Listopada. 13101

Mieszkanie
3 albo 5-pokojowe z pełnym komfortem Lwów, Kraszewskiego 11, pierwsze piętro (najchętniej na biuro lub kancelarję) do wynajęcia. Dozorca wskaże między 15 a 17. 13118

4-pokojowe
komfort system korytarzowy wysoki parter Lwów, Kochanowskiego 52 m. 3. 13129

Poszukuję
2 pokoje z kuchnią komfort w I VI dzielnicy czynsz ustawowy. Zgłoszenia w Redakcji pod „Solidny płatnik". 13149

Pokoje umebl.

Bezpłatnie
umieszczamy ogłoszenia o wolnych pokojach i poszukującym pokoi (2 razy do 10 wyrazów).

Pokoju umeblowanego
z przedpokojem i osobnem wejściem, w śródmieściu poszukuje starszy pan. Zgłoszenia Kurjer, Lwów, ul. Zimorowicza 10 pod „Spokojny lokator" B

Pokój
umeblowany, z utrzymaniem, w willi Lwów, Arcb Cieplaka 7 boczna Potockiego) od 2—4 popołudniu. 13138

Pokój
umeblowany dla starszych Panów, komfortowy słoneczny, z przedpokoju, Lwów, Potockiego 69 m 13. 13144

Pokój
umeblowany z pełnym komfortem w śródmieściu z używalnością łazienki i z utrzymaniem na trzy miesiące poszukiwany, Zgłoszenia do Kurjera Zimorowicza 10 pod „Telefon". 13147

Pokój
frontowy, elektryka, utrzymanie bez, Lwów. Zbarazka 3/3. 13150

Pokój
słoneczny, parter z przedpokoju Lwów, Sapiehy 16 od 1—3. 13018

Sapiehy 51 drzwi 7
komfortowe 2 pokoje wspólne dla panienki, przy samotnej osobie zaraz do wynajęcia. D

Pokój
komfortowy balkonowy umeblowany do wynajęcia Lwów, Nabielaka 23/6. 13089

Pokój
umeblowany słoneczny do wynajęcia Lwów, Piaskowa 21 m. 7 13092

2 umeblowane pokoje
z łazienką i osobnem wejściem, w śródmieściu poszukuje. Zgłoszenia do Kurjera, Lwów, al. Zimorowicza 10 pod „Cichy kącik". B

Pokój
frontowy wynajmę, Lwów, Wronowska 15 II p. m. 6 13128

Pokój
zaraz do wynajęcia Lwów, Lelewela 6 drzwi 4. 13127

Pokoje
kawalerskie do wynajęcia Lwów aliea Wałowa 11 dozorca wskaże 13121

Lokale

Lokalu
na cele przemysłowe poszukuje inżynier. Zgłoszenia z podaniem warunków do Kurjera Lwów, Zimorowicza 10 „Inżynier chemik". 13100

Poszuk. pracy

Szofer
monter, młody, katolik, trzeźwy były kierowca wojskowy poszukuje posady. Listy do Kurjera Lwów, Zimorowicza 10 pod „Podoficer rezerwy". 13143

Pokojówka
rutynowana ze świadectwami dobrze polecona szuka pracy w pensjonacie. Listy do Kurjera Lwów, Zimor. 10 „Zdrojowisko" 13141

Biedny
student Politechniki poszukuje lekcyj w zakresie gimnazjum (bez francuskiego). Skromne wynagrodzenie. Zgłoszenia do Kurjera Lwów, Zimorowicza 10 pod „Politechnika" 13139

Społeczne
biuro pośrednictwa pracy Lwów Lindego 10 Tel. 3-24 poleca pracodawcom wszelką służbę domową, dworską, sezonową za minimalną opłatą. 13158

Udzielę
lekcyj z chemji, fizyki, matematyki i przyrody. Zgł. do Kurjera Zimorowicza 10 pod „Stud. Politechniki IV r. chemji". 1316

Technik
poszukuje jakiegokolwiek zajęcia, przez pół dnia, — jako korespondent, urzędnik manipulacyjny, rysownik, może udzielać również lekcji z zakresu gimn mat.-przyrodn. Zgłoszenia do Administracji Kurjera, Lwów, Zimor. 10 pod „Zdolny technik" B

Dziewczyna
do wszystkiego, bardzo uczciwa zwinna, z długoletniemi świadectwami poszukuje posady. Wiadomość Lwów, Lenartowicza 9 m. 6. 13119

OGŁOSZENIA W „KURJERZE" SĄ SKUTECZNE I TANIE!

Absolwentka
seminarjalna poszukuje pracy, chętnie w roli sługi. Przemyśl, Post. rest. Maria W.

Wolne posady

Ogłoszenia w tej rubryce umieszczamy do 15 słów bezpłatnie

Ogrodnik
sezonowy zakłada i odnawia ogrody, czyści sady. Listy do Kurjera Lwów. Zimorowicza 10 pod „Pomolog" 13155

Dozorca
domu rutynowany, żonaty w średnim wieku, rz.-kat. poszukiwany do większej realności. Listy pod „Rutyna" Kurjer, Zimorowicza 10. 13065

Biuro Pracy
przy Izbie lekarskiej lwowskiej zawiadamia, że są do objęcia następujące wolne placówki lekarskie: 1. Lekarzy domowych w Ubezp. Społ. w Cudzie, Cieszynie, Krynicy, Morszynie, Chorzeli, Chełmie, Dębinie, Krakowie, Grodnie i okolicy, Sokółce, stomatologa w Gorlicach. 2. Lekarza miejskiego w Grzymałowie p. Skałat. 3. Lekarza okręgowego w Koniuchach p. Brzezany. 4. Dyrektora szpitala w Drohobyczu. 5. Naczelnego lekarza Ubezp. Społ. w Stanisławowie. 6. Lekarza obwodowego w Ubezp. Społ. we Lwowie. 7. Lekarza w szpitalu psychiatrycznym. 8. Lekarki w obozie harcerskim pod Zakopanem. 9. Wolna placówka w Narewce. 10. Dwa zastępstwa na prowincji. 11, Dyrektora szpitala pow w Pinsku. 13097

Potrzebna
na wyjazd blisko Lwowa wykwalifikowana biuralistka, biegle pisząca na maszynie ze znajomością księgowości, chrześcijanka. Oferty z podaniem wieku i dotychczasowej pracy pod „Chrześcijanka" składać do Administracji Kurjera Lwów, Zimorowicza 10. 13113

Poszukuję korepetytora
do ucznia 5-ej kl. gimn. (łacina i niemieckie) możliwie natychmiast za obiady. Zgłoszenia Kantor Kurjera Lwów, Zimorowicza 10 pod „Korepetytor" 13116

Dziewczyna
Polka do wszystkiego potrzebna zaraz. Świadectwo pożądane Lwów, Szeptyckich 18, II p. na lewo. 13152

Praktykantki
do wyszkolenia na ekspedjentki przyjmie sklep z włóczkami Oferty szczegółowe jednak bez oryginałów świadectw pań do lat 23 inteligentnych ruchliwych dobrej prezencji Administracja Kurjera „Włóczki". 13142

Potrzebna
młoda zwinna służąca z dobremi świadectwami. Lwów, ul. Słowackiego 14 drzwi 4. 13154

Zguby

Zgubiono
książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Lwów-powiat na nazwisko Jäger Rudolf. 13126

Zgubiono
złoty zegarek z bransoletką w sobotę 9. III. w przejściu przez ul. Dwernickiego, św. Zofji, na Supińskiego. Uczciwy znalazca raczy się zgłosić ul. Dwernickiego 6, tel. 280-90, za wynagrodzeniem. D

Matrymonjalne

Dla
bratanka, inżyniera na stanowisku kierowniczem (prowincja) szukam kandydatki na żonę, niedzisiejszych zasad, kulturalną gospodarną, zamożną, do lat 30, tylko za pośrednictwem najbliższej rodziny. Listy do Kurjera pod „Leg. 454/ofic. 13161

Uzdrowiska

Rozłucz
Pensjonat „Janina" przyjmuje rekonwalescentów i uzdrowieńców. Słoneczne pokoje z 4 razowem utrzymaniem opałem i usługą zł. 4 dziennie. 11121

Różne

Osobistości
z najwyższych sfer dały liczne i oryginalne świadectwa bezwzględnej trafności horoskopów stawianych przez jasnowidzącego telepatę i psychografologa Rab. ROSENBLUMA Lwów, Kazimierzowska 35 II p. Porady we wszystkich kwestjach życiowych, odgadywanie przeszłości, ZAPOBIEGANIE NIESZCZĘŚCIOM. Odpowiada również listownie 357

Na post
poleca MARJAN KAFKA dawniej Szkowron Lwów, Kopernika 3 sandacze i dorsze mrożone, żywe ryby, sardynki, śledzie marynowane, wędzone, tłuściochy i mleczaki oraz wszelkie marynaty 12960

Próba ciast
od 13—18 bm. w CUKIERNI ZIEMIAŃSKIEJ, Lwów, Hetmańska 8 tel. 236-05. Dla każdej Pani, jako trzeciej przy stoliku podwieczorek bezpłatnie. 399

Meble
antyczne i nowoczesne najgorzej zniszczone odnawia po cenach kryzysowych stolarnia Sobolewski Lwów, Turecka jeden. 13145

Przerabianie
siatek drucianych, łóżek na tapczany, materaców, otoman, kanapek wraz z dezynfekcją. Fabryka Zakse Lwów, Lindego 6. tel. 79-99. 1677

Fryzjerka Genia
znana ze swej artystycznej pracy i z firm pierwszorzędnych pracuje obecnie w Salonie Pana Krynickiego. Lwów, Wiśniowieckich 3. Poleca się P. T. Klijętkom. 13126

Wózki dziecinne, łóżka

metalowe, tapczany poleca najtaniej
WOŁKOWYSKI Lwów, Kopernika 5 Tel. 295-97.

Urządzenia
oświetlenie elektrycznego dzwonków, telefonów, gromochrony, wykonuje tanio i solidnie „Elektra" Lwów Pasaż Mikolascha tel. 10-85. 1144

Pokojowe klozety
poleca Fr. CHLADEK — skład tow. żelaznych Lwów, Rynek 45. 1996

Przy grypie
działają skutecznie TABLETKI PRZECIW GRYPIE, wedle przepisu Dr. Opolskiego, wyrobu Apteki Mikolascha, Lwów, Kopernika 1. 2119

Marysiu
dlaczego nie jesz zupy? Nie będę jadła taką czarną startą łyżką tylko nowosrebrzaną w zakładzie „Galwanoplator" Lwów, Kopernika 14 naprzeciw kina Kopernik. 1311/4

Najrozmaitsze
pantofle poleca wytwórnia „Ibis" obecnie ul. Halicka I piętro mezania. 1319

Tanio
suknie, bluzki, spodnice, szlafroki, fartuszki, swetery, kamizelki męskie, pończochy, reformy poleca Szekalska Lwów, Halicka 12 I piętro. 417

Dzieci
nowoczesnie artystycznie fotografuje Zakład Skórskiego Lwów Kopernika 22. 12917

Humor zagraniczny



— Pojedziemy w lecie na wieś, jeśli mi pewien dłużnik odda tysiąc złotych.
— A jeśli nie?
— To on pojedzie

CENNIK OGŁOSZEŃ:

Reklamy w tekście		Różne reklamy:		Ogłoszenia drobne:	
Na 1-szej stronie	zł. 1·50	Komunikaty i artykuły reklamowe	Zł. 1.—	Ogłoszenia za tekstem za mm.	zł. 0·30
Cała 1-sza strona	„ 1.200·—	Na stronie kronikarskiej	„ 0·80	Na ost. stronie i wśród drob. (6 łam.)	„ 0·30
Na 2-giej i 3-ej stronie	„ 0·80	W dodatku literacko-naukowym	„ 1·—	Ogłoszenia drobne za słowo	„ 0·10
Cała 2-ga lub 3-cia strona	„ 800·—	Nekrologi do 200 mm.	„ 0·50	Matrymonjalne	„ 0·20
na dalszych stronach tekstu	„ 0·70	„ „ 300 „	„ 0·80	Dla poszukujących pracy za słowo	„ 0·03
Cała strona	„ 600·—	„ powyżej 300 mm.	„ 1·—	Drobne ogłosz. przyjmuje się tylko za gotówkę.	

Podstawą obliczenia jest 1 m/m w 1 łamie. Podwyżka cen ogłoszeń może nastąpić w każdym czasie i obowiązuje także te ogłoszenia, które zostały zamówione poprzednio, a nie były zgóry zapłacone. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25 proc. — Za układ tabelaryczny dolicza się 50 proc. Ogłoszenia w numerach świątecznych i niedzielnych kosztują o 20% drożej.

UWAGI: Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki ani też nie obowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia anonsu. Komunikatów bezpłatnych nie umieszcza się. Zniżek nie udziela się. Reklamacje miejscowe uwzględnia się do dni 3-ch, zamiejscow. do dni 8-miu od daty ukazania się ogłoszenia. Za egzemplarze dowodowe liczy się 20 gr. Ogłoszenia do numeru bież. przyjmuje się do godz. 16-ej

Wydawca: Mgr. D. Maciejko — Czcionkami DRUKARNI KRESOWEJ Sp. z o. o. Lwów, Mochnackiego 48. — Odpow. red. Marian Ostrowski